

Miliardy dla samorządów, miliony na inwestycje

Specjalny program dla Polski Wschodniej zapowiada Grzegorz Puda, minister funduszy i polityki regionalnej



7
STRONA

Zima mocno doprawiona

Tasznik, mniszek i pokrzywa. Co i jak działa. Wywiad z Justyną Pargiełą, ziołoznawcą



8-9
STRONA

Zanim zaczną poloneza

Raport o studniówkach: Wielkie przygotowania, coraz większe pieniądze



2-3
MAGAZYN

AGROunia jedzie na Chełm. Na wtorek zapowiada paraliż miasta

17 stycznia, we wtorek AGROunia zapowiada wielką rolniczą blokadę Chełma. Protest zgłoszono na 48 godzin. Rolnicy grożą, że zablokują drogi z Chełma od strony Lublina, Białej Podlaskiej i Krasnegostawu.

Protestujący będą zbierać się w dwóch miejscach. O godzinie 11 rolnicze ciągniki ruszą z parkingu przy zajeździe „Trzy dęby”. Druga grupa zbierze się w miejscowości Sielec (droga od Hrubieszowa), na placu buraczanym. Obie kolumny spotkają się na rondzie Dmowskiego w Chełmie, od strony wjazdu drogą numer 12. Ile godzin potrwa protest, na razie po tym AGROunia nie

informuje. Trzeba jednak spodziewać się sporych utrudnień w ruchu. Policja ma wyznaczyć objazdy.

Agrounia w ten sposób protestuje przeciwko nadmiernemu importowi zboża min. technicznego z Ukrainy. – Nie jest to zboże produkowane przez ukraińskich farmerów, ale przez duże koncerny. Te zboże techniczne trafia do polskich skupów, już jako paszowe – mówi Andrzej Waszczuk z Agrounii.

Ziarno techniczne jest przeznaczone np. na produkcję opału i na granicy nie przechodzi tak szczegółowej kontroli jak spożywcze. Kiedy rolnicy nagłośnili problem zbożowy, wojewoda lubelski zarządził kontrolę firm.

Odpowiednie służby, przy udziale samych rolników, namierzyły składy, w których zboże techniczne zamieniało się np. w paszowe.

– Odbyliśmy wiele spotkań z rolnikami. Nastroje wśród nich są fatalne. Rosną ceny produkcji rolniczej, paliwa wciąż drożeją, a ceny na skupach są niskie. My musimy dbać o polskie rolnictwo i zdrową żywność – mówi Michał Załoga z Agrounii.

– Zamknęliśmy polskie kopalnie, a teraz sprowadzamy węgiel z Kolumbii. Jeżeli tak dalej pójdzie, to również żywność będziemy importować z egzotycznych krajów. Dlatego protestujemy – dodaje Andrzej Waszczuk.

PAWEŁ PUZIO, SKO



Nie będzie bólu. Będą dzieci

ZDROWIE To ratunek dla wielu cierpiących kobiet oraz pań, które nie mogą zająć w ciąży. W lubelskim szpitalu przy ulicy Staszica powstał pierwszy w Polsce ośrodek, w którym likwidowane są tzw. czekoladowe torbiele. Jak? Wlewa się do nich alkohol

Agnieszka Kasperska

W Lublinie powstał pierwszy w Polsce Ośrodek Skleroterapii Torbieli Endometrialnych. Dlaczego jest tak ważny?

– Endometrioza to choroba, podczas której błona śluzowa, która normalnie znajduje się w środku w macicy występuje także poza nią w różnych lokalizacjach. Na tą dolegliwość cierpi 10–15 procent kobiet w wieku rozrodczym, przy czym wydaje się, że są to dane niedoszacowane – uważa szef ośrodka prof. Grzegorz Polak z I Katedry i Kliniki Ginekologii Onkologicznej i Ginekologii SPSK nr 1 w Lublinie. – Endometrioza jest przyczyną dolegliwości bólowych i niepłodności. Nawet 50 proc. niepłodnych kobiet ma endometriozę.

Choroba ma różne postacie. Szacuje się, że nawet u 44 proc.

cierpiących na nią młodych kobiet występują tzw. torbiele czekoladowe. I to właśnie z nimi walczy się w lubelskim ośrodku.

– W przypadku endometriozy obecnie wykorzystywane są dwie formy terapii. To farmakoterapia, podczas którego nie można zająć w ciąży oraz operacje, które powodują jednak często spadek rezerwy jajnikowej, co znacznie utrudnione zajęcie w ciąży – wyjaśnia prof. Polak. – Nasza metoda ma na celu zniesienie bólu i zachowanie płodności. Wpisuje się ona w trendy światowe i jest metodą małoinwazyjną.

Świadczenie jest refundowane i świadczone w trybie jednodniowym. W krótkim znieczuleniu podczas badania USG lokalizowana jest zmiana, która jest potem nakuwana przez sklepienie pochwy. Znajdujący się w jej wnętrzu płyn jest odsysany i wysyłany do badania hi-



stopatologicznego. Potem torbiel jest przepłukiwana roztworem soli fizjologicznej, a następnie na 10 minut wpuszczany jest tam 96-procentowy etanol (powodujący jej zwłóknienie).

– Jedyna niedogodność to to, że po zabiegu pacjentka nie może prowadzić samochodu, bo małe ilości alkoholu mogą przenikać do krwi

Pracownicy Ośrodka Skleroterapii Torbieli Endometrialnych SPSK nr 1 w Lublinie prezentowali nowatorski program

FOT. ASK

– tłumaczy lekarz i dodaje: – To nie jest skomplikowana procedura ale przełomowa.

Do zabiegu kwalifikowane są wszystkie pacjentki,

bez względu na wiek chociaż lekarze podejrzewają, że najbardziej zainteresowane będą kobiety chcące zająć w ciąży. Wskazaniem są zaś m.in. chęć zniesienia dolegliwości bólowych oraz chęć uniknięcia operacji lub stan po licznych operacjach, kiedy można spodziewać się w licznych zrostów w jamie brzusz-

nej. Żeby sprawdzić, czy zostanie się zakwalifikowanym do zabiegu wystarczy zapisać się do poradni przyklinicznej SPSK nr 1 w Lublinie, gdzie wykluczone zostanie, czy zmiana związana jest z procesem nowotworowego. Lekarze sprawdzą też, czy torbiel jest punkcyjna, czyli po prostu, czy można bezkolizyjnie dotrzeć do niej igłą.

W szpitalu przy ulicy Staszica taki zabieg przeszły dotychczas trzy pacjentki.

– Wszystkie zabiegi zakończone są sukcesem potwierdzonym na wizytach kontrolnych – podkreśla dr Monika Abramiuk, asystent Kliniki Ginekologii w Pracowni Ginekologii Małoinwazyjnej. – Pacjentki z endometriozą żyją w ciągłym bólu więc zaproponowanie im kolejnej metody, która znacznie go ogranicza, sam zabieg jest praktycznie bezbolesny i następuje po nim szybka rekonwalescencja, jest dla nich wspaniałą opcją.

Personalna karuzela u marszałka

DZIAŁ KADR Początek roku przyniósł sporo rosząd kadrowych w instytucjach podległych marszałkowi województwa. Nowego prezesa ma spółka Lubelskie Dworce, a posadami zamienili się szefowie sanatorium w Poniatowej i pogotowia ratunkowego w Lublinie. Do zmian doszło także w kierownictwie kilku departamentów w Urzędzie Marszałkowskim

Tomasz Maciuszczak

Wymiana kadrowa w Lubelskich Dworcach to efekt rezygnacji z dniem 31 grudnia ubiegłego roku złożonej przez dotychczasowego prezesa Zbigniewa Załogę. 2 stycznia zarząd województwa powołał na to stanowisko Marka Krakowskiego.

To postać dobrze znana w Lublinie i regionie. W przeszłości był m.in. sekretarzem powiatu puławskiego, dyrektorem Gminnego Ośrodka Kultury w Niedrzwicy Dużej. Pracował też w Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim, pełnił funkcję szefa biura poselskiego byłego posła Prawa i Sprawiedliwości Krzysztofa Michalkiewicza, piastował też dyrektorską funkcję w lubelskim oddziale Poczty Polskiej. Głośno o nim było, kiedy w 2019 roku przez cztery miesiące kierował Centrum Spotkania Kultur. Ostatniego dnia swojej pracy podpisał nowy regulamin organizacyjny instytucji, którego zapisy skutkowały zwolnieniami kilku osób. Już po jego odwołaniu sąd nakazał mu przeproszenie jednej z byłych pracowników CSK, która oskarżyła go o pomówienie. Sądowy finał miał także jego spór z lubelskim artystą Jarosławem Koziarą. W tym przypadku



Tomasz Berbecz (z lewej) i Sebastian Trojak (z prawej) zamienili się fotelami dyrektorskimi w pogotowiu i sanatorium. A Marek Krakowski (w środku) pokieruje Lubelskimi Dworcami

to Krakowski domagał się przeprosin, za nazwanie go „szkodnikiem, ignorantem i barbarzyńcą”. W ocenie sądu Koziaara mógł naruszyć dobra osobiste byłego dyrektora, ale miał prawo do oceny osoby pełniącej funkcję publiczną.

Marek Krakowski był kojarzony także z działalnością partyjną. Pełnił funkcję sekretarza lubelskiego PiS, ale w 2019 roku został wyrzucony z partii. Oficjalnie powodem były niezapłacone składki, ale według zakulisowych doniesień, poszło o osobisty konflikt z będą-

cym wówczas szefem lokalnych struktur ugrupowania Michalkiewiczem. Mimo odsunięcia na boczny tor, nie pozostał bez pracy. Ostatnio pracował w Urzędzie Marszałkowskim. W lipcu ubiegłego roku zrezygnował z funkcji dyrektora Departamentu Infrastruktury i Majątku Województwa, ale wciąż pozostawał zatrudniony w urzędzie.

Krakowskiego w nowej roli czekają przełomowe decyzje w sprawie przyszłości terenów dworca autobusowego przy al. Tysiąclecia w Lublinie. To miejsce przestanie

pełnić swoją obecną funkcję po tym, jak do użytku zostanie oddany Dworzec Metropolitalny przy ul. Młyńskiej. W obecnej lokalizacji może powstać np. punkt przesiadkowy, ale jego przeznaczenie ulegnie zupełnej zmianie. W grę wchodzi tu m.in. realizacja nowej inwestycji przez samorząd województwa lub sprzedaż terenu, ale ostateczne ustalenia w tej sprawie wciąż nie zapadły.

Dyrektorska zmiana miejsc

Po ośmiu miesiącach z Samodzielnym Publicznym Sanatorium Gruźlicy

i Chorób Płuc w Poniatowej rozstał się Sebastian Trojak. Dyrektorem jednostki został w kwietniu ubiegłego roku, tuż po odwołaniu go z funkcji członka zarządu województwa, którą pełnił ze wskazania Solidarnej Polski. Najpierw kierował nią jako pełniący obowiązki, a po wygraniu konkursu w lipcu został powołany na sześciolletnią kadencję.

Ale w międzyczasie Trojak wziął udział w postępowaniu mającym wyłonić nowego dyrektora Wojewódzkiego Pogotowia Ratunkowego w Lublinie. Był jednym

z trzech kandydatów i wygrał, obejmując stanowisko od początku stycznia.

W Poniatowej, na razie tymczasowo, zastąpi go Tomasz Berbecz. Oznacza to ruch kadrowy w drugą stronę, bo Berbecz od końca sierpnia ubiegłego roku był pełniącym obowiązki dyrektorem w... lubelskiej stacji pogotowia.

Rosządy w departamentach

Do zmian personalnych doszło także w samym Urzędzie Marszałkowskim. Do pracy w nim wrócił wspomniany Zbigniew Załoga, który dwa i pół roku temu odchodząc do Lubelskich Dworców wziął bezpłatny urlop w urzędzie, gdzie pełnił funkcję sekretarza województwa. Po powrocie zgodnie z przepisami musiał być przywrócony na równorzędne stanowisko. Od 2 stycznia jest wicedyrektorem w Departamencie Organizacyjno-Prawnym.

Nowego dyrektora ma Departament Promocji, Sportu i Turystyki. Jego dotychczasowy szef, Artur Domański, został przesunięty na stanowisko wicedyrektorskie. Szefową jednostki została Agnieszka Drozd-Bownik, radna powiatu opolskiego, ostatnio wicedyrektor Centrum Kultury, Promocji i Turystyki w Poniatowej.

Nowa prezes w funduszu od środowiska

Byla wiceprezydent Chelma Agnieszka Kruk została prezesem Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie. Zastąpiła odwołanego pod koniec ubiegłego roku Grzegorza Grzywaczewskiego.

30 grudnia rada nadzorcza instytucji dzielącej miliony dotacje na działania proekologiczne zwróciła się do marszałka województwa z wnioskiem o odwołanie Grzywaczewskiego z pełnionej od jesieni 2020 roku funkcji. Taki krok był konieczny, bo fundusz jest jednostką rządowo-samorządową. Jak informuje rzecznik WFO-ŚiGW Marek Wieczerek,

teraz marszałek na wniosek rady powołał na to stanowisko Agnieszkę Kruk.

- Pani Agnieszka Kruk posiada wieloletnie doświadczenie zawodowe w zarządzaniu finansami, dużą organizacją oraz zasobami ludzkimi. Zostało ono zdobyte zarówno w spółkach prawa handlowego, jak i w administracji rządowej i samorządowej – mówi Wieczerek.

Nowa prezes funduszu, podobnie jak jej poprzednik, kojarzona jest z wpływową polityk Prawa i Sprawiedliwości, europosłanką Beatą Mazurek.

Pochodzi z Włodawy, jest absolwentką Akademii Rolniczej w Lublinie. Posiada też tytuł MBA i ukończone studia podyplomowe w zakresie prawa podatkowego, zarządzania finansami przedsiębiorstwa, rachunkowości finansowej i zarządczej, zarządzania i finansów w administracji publicznej oraz szacowania nieruchomości. W przeszłości pracowała m.in. jako główna księgowa w Lubelskim Zarządzie Przejść Granicznych w Chełmie, pełniła też ważne funkcje w Urzędzie Miasta Chełm. Najpierw była skarbnikiem, a następnie zastępcą prezydenta. Z magistratem rozstała się pod koniec 2020 roku po tym, jak wygrała



konkurs na stanowisko wiceprezesa ds. finansowych w Enea Wytwarzanie w Kozienicach.

Funkcja prezesa WFO-ŚiGW jest jedną z najlepiej opłacanych posad w regio-

W czwartek Agnieszka Kruk odebrała od marszałka Jarosława Stawiarskiego nominację na stanowisko prezesa Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie. Dzień wcześniej została powołana do rady nadzorczej Zamojskich Zakładów Zbożowych.

FOT. WFOŚiGW W LUBLINIE

będą to zapewne mniejsze zarobki, niż w państwowej spółce. Nowa prezes funduszu będzie miała jednak dodatkowe źródło dochodu. W środę została powołana na stanowisko członka rady nadzorczej Zamojskich Zakładów Zbożowych. **(TOMA)**

Gabrysia polecieć do Bostonu. Są pieniądze na operację!

W Polsce na taką operację nie było szans. Nadzieję na uratowanie serduszka Gabrysi Bryk z podtomaszowskiej Łaszczówki dawała tylko klinika w Bostonie. Ich choć wielomiesięczna zbiórka nie pozwoliła zgromadzić całej kwoty ponad 2 mln zł, to dziewczynka polecieć do USA. Jej leczenie sfinansuje NFZ

Anna Szewc

Ta wiadomość dla państwa Joanny i Pawła Bryków była jak cud. Lepszego urodzinowego prezentu dla swojej córeczki, która 20 stycznia skończy 10 lat nie mogli sobie wymarzyć. We wtorek otrzymali oficjalne potwierdzenie, że polski NFZ zapłaci za operację Gabrysi i sfinansuje też jej przelot rejsowym samolotem za ocean.

Gabrysia – mała wojowniczką

Historię dziewczynki i walki jej rodziców o uratowanie chorego serduszka opisywaliśmy niedawno. Przypomnijmy, że u Gabrysi niedługo po urodzeniu zdiagnozowano bardzo trudną i złożoną wadę serca pod postacią dwunapływowej, wspólnej komory, hipoplazji komory prawostronnej oraz ubytku w przegrodzie międzykomorowej. Pierwszą operację dziewczynka przeszła natychmiast, kolejną w 10 miesiącu życia, trzecią, gdy miała półtora roku. Niestety, ostatni zabieg nie pozwolił zakończyć założonego leczenia sukcesem. Na

szczęście Gabrysia okazała się wielką wojowniczką, bo mimo że wada jej serca jest śmiertelna, mimo że lekarze nie dawali jej wielki szans, to przeżyła. Ale kolejne lata były dla niej bardzo trudne. Z powodu choroby każdy dzień przynosił zagrożenie udarem. Na skraju wytrzymałości było i serce, i wątroba. Zabawa i aktywności, którym oddawały się inne dzieci, dla małej wojowniczką były tylko marzeniem.

Rodzice długo wierzyli, że serce ich córeczki uda się uratować w Polsce, ale wiosną zeszłego roku dowiedzieli się, że Gabrysia może liczyć już najwyższej na przeszczep. Postanowili szukać ratunku gdzieś indziej. Dowiedzieli się o kardiologach z kliniki w Bostonie. Skontaktowali się z nimi, Gabrysię zdiagnozowano i zakwalifikowano do zabiegu dającego ogromne szanse nawet na przywrócenie funkcji obu komór serca. Niestety, ponad 2,3 mln zł potrzebne na pobyt w amerykańskiej klinice i podróż do USA przerosły możliwości finansowe Bryków. Ale to nie podcięło im skrzydeł.

Zebrali ponad milion złotych

Przez wiele miesięcy, z pomocą mnóstwa ludzi o wielkich sercach, nie tylko z powiatu tomaszowskiego, ale całej Polski organizowali zbiórki, imprezy, licytacje. – Na subkontach Gabrysi założonych w fundacjach „Espero: Nadzieja dla Dzieci” oraz tomaszowskiej „Parasol Roztocza” udało się dzięki temu zgromadzić ok. 1,3 mln zł. To było wciąż za mało. Ale wtedy nadeszła wiadomość o sfinansowaniu leczenia Gabrysi w Stanach Zjednoczonych przez NFZ, gdzie wniosek o refundację rodzice składali jeszcze jesienią zeszłego roku.

– To dla nas niewyobrażalne szczęście, bo oznacza, że 15 lutego Gabrysia zostanie przyjęta do kliniki w Bostonie.

Najpierw przejdzie niezbędne badania, a później, jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, operację ratującą jej serduszko – mówi wyraźnie wzruszony Paweł Bryk. Zapewnia jednocześnie, że ani złotówka ze zgromadzo-



nych dotąd pieniędzy na pewno się nie zmarnuje. Bo jego córeczka będzie jeszcze długo wymagała leczenia, licznych konsultacji lekarskich, wieloletniej rehabilitacji, a więc ogromnych wydatków. – Możliwe również, że czekać ją będzie dalsze leczenie za granicą, bo lekarze z Bostonu sygnalizowali ko-

Na operację do Bostonu Gabrysia na pewno polecieć ze swoją mamą Joanną. Towarzyszyć im będzie również tata Paweł. A pieniądze, które będą zbierane w niedzielę trafią na konto innej potrzebującej osoby.

FOT. ARCHIWUM RODZINNE

nieczność operacji również zwężonych tętnic płucnych – wyjaśnia tata dziewczynki.

Pomogą Adrianowi

W najbliższą niedzielę w Wierzbju w gminie Łabunie pod Zamościem planowano kolejną dużą imprezę charytatywną z myślą o Gabrysi. Co z tym wydarzeniem? – Odbędzie się, ale wspólnie z żoną zdecydowaliśmy, że my już nie chcemy pieniędzy. Postanowiliśmy, aby dochód z tej akcji został przekazany komuś innemu, również potrzebującemu – zdradza Paweł Bryk.

Impreza ma się rozpocząć w świetlicy wiejskiej o godz. 14. W programie mnóstwo atrakcji, m.in. koncerty zespołów Vegas, Solaris, Malibu i innych, także licytacje i loterie, konkursy dla dzieci. Dochód wspomógł 26-letniego Adriana Muszyńskiego z Lipska. Młody mężczyzna w zeszłym roku uległ poważnemu wypadkowi, jest sparaliżowany i przykuty do łóżka. Wspólnie z 82-letnią babcią mieszka w skrajnie trudnych warunkach. Nie stać ich nie tylko na rehabilitację, ale też np. podstawowe sprawunki, jak opatrunki czy maści.

Proboszcz od skarpet znów złapał za druty

Święty Paweł szyl namioty, żeby zarabiać. Proboszcz Marcin Chudzik robi na drutach skarpety – na remont zabytkowego kościoła. Na „liczniku” ma już prawie 300 tys. zł

Już cała Polska zdążyła poznać księdza Marcina Chudzika z małej parafii w Starym Bublu w gminie Janów Podlaski. To proboszcz „od skarpet”. W tym roku, duchowny również nie zawodzi i robi na drutach ciepłe skarpety, a później sprzedaje je na internetowych licytacjach. W ten sposób zbiera na remont XVIII-wiecznej świątyni.

Co roku skarpety są inne. W zeszłym sezonie na przykład prym wiodły skarpety niebiesko-żółte, bo akurat wybuchła wojna w Ukrainie. Proboszcz parafii w Starym Bublu dochód z ich sprzedaży przekazywał na rzecz Ukraińców. Teraz kapłan powrócił do zbiórki na kontynuację remontu kościoła p.w. św. Jana Apostoła i Ewangelisty. – W tym roku chcielibyśmy położyć szalunek strony frontowej i wykonać zadanie. Trzeba też odnowić drzwi i ułożyć opaskę z kamieni wokół świątyni



FOT. ZBIÓRKA DLA JANA

– wymienia proboszcz. Cały plan zatwierdził już konserwator zabytków. A kosztorys zakłada, że to wydatek 310 tys. zł. Ale m.in. dzięki licytacjom skarpet na liczniku jest już prawie 300 tys. zł.

Trochę jeszcze brakuje, dlatego w ciągu tygodnia ksiądz organizuje kilka licytacji. – Zasady się nie zmieniają. Pokazuję na Facebooku zdjęcie skarpetek, podaję jaki mają rozmiar, a licytujący wstawiają ofertę cenową w komentarzu pod postem – tłumaczy duchow-

ny. Wygrywa osoba, która zaproponuje najwyższą cenę. Zaczyna się od 50 zł. Jednak, zazwyczaj kończy się na kwocie powyżej 100 zł. Ale padały też rekordy, powyżej 500 zł. Osoba, która wygra licytację, wpłaca pieniądze jako darowiznę na „Zbiórkę dla Jana”, a skarpetki otrzymuje drogą pocztową.

W tym sezonie proboszcz poszedł w kolory i nowe wzory. – Nabrałem już wprawę, a nowe wzory podpatruję w Internecie – opowiada. Na drutach robiła jego babcia



i mama. A ksiądz uczył się tego na zajęciach w szkole podstawowej. Skarpety powstają wieczorami, gdy duchowny ma więcej czasu. – W tym roku jest jeszcze pewna innowacja, uszytwnione pięty. Były też nowe rodzaje włóczek, z dodatkiem moheru. Uda się zrobić nawet dwie pary tygodniowo – przyznaje.

Duchowny ma już grono swoich fanów na Facebooku. Agata Trebnień wylicytowała już trzy pary skarpetek. – Dwie dla siebie, jedną dla

męża. Skarpetki są bardzo ładne. Na pewno oryginalne i dobrej jakości. Przyjemnie się w nich chodzi. Są dość grube, więc używamy ich w domu – opowiada. – Jednak nie to jest najważniejsze, bo gdyby nie cel, na który idą środki z licytacji to pewnie nie zdecydowałabym się zapłacić za nie takiej kwoty – nie ukrywa pani Agata.

Docenia coś jeszcze. – Za to, że ksiądz może i chce wykorzystać swój talent do zbiórki należą mu się brawa. Jakaś część naszej kultury zostanie ocalona i to jest bezcenne – uważa nasza rozmówczyni.

Wybudowany w 1740 roku kościółek w Starym Bublu przez lata służył różnym wyznaniom, najpierw unitom, potem prawosław-

nym, a od 1946 roku należy do Kościoła rzymskokatolickiego. Proboszcz remontuje zabytek etapami. – W 2017 roku wymieniliśmy okna. W kolejnym, położyliśmy nowy dach, miedziany – przypomina. Z kolei, w 2020 i 2021 roku trwały prace przy zewnętrznym szalunku. – Dostaliśmy wówczas dotację na ten cel, w sumie 130 tys. zł. z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Niestety, co roku otrzymywaliśmy połowę kwoty o jaką wnioskowaliśmy i wskutek inflacji nie udało nam się doprowadzić prac zewnętrznych do końca – tłumaczy ksiądz Chudzik. Nie zmienia to faktu, że świątynia z roku na rok pięknieje. – Przede wszystkim dzięki ofiarom ludzi z całej Polski, a także z zagranicy – podkreśla duchowny.

Licytacje skarpet prowadzone są na facebookowej stronie „Zbiórka dla Jana”.

EWELINA BURDA

Kto napadł na jubilera

POSZUKIWANIA Sprawcy napadu stulecia, bo tak nazwano skok na lubelskiego jubilera, wciąż są poszukiwani. W nadziei na to, że ktoś ich rozpozna, policja opublikowała ich wizerunki. Sprawa nie będzie łatwa, bo mężczyźni, którzy w marcu zeszłego roku zrabowali biżuterię, byli zamaskowani



23 marca ubiegłego roku ok. godz. 20, czyli tuż przed zamknięciem zakładu, dokonano napadu. Nie było wielu świadków ani samego zdarzenia, mało kto widział sprawców

FOT. MATERIAŁY POLICJI

Agnieszka Kasperska
Zakład jubilerski przy ul. Turkusowej w Lublinie specjalizujący się m.in. w szlifowaniu kamieni szlachetnych znajduje się w samym środku osiedla. Na budynek wychodzą dziesiątki okien. Obok jest kilka uliczek. Bezpośrednio przed nim znajduje się plac zabaw. Kiedy 23 marca ubiegłego roku ok. godz. 20, czyli tuż przed zamknięciem zakładu dokonano napadu, ani samego zdarzenia ani sprawców nie

widziało wielu osób. Policję zawiadomił jeden przypadkowy świadek, który zobaczył uciekających. Nie poskutkowało błyskawiczne ustawienie blokad ulic. Po sprawcach ślad zaginął.

Po zdarzeniu mieszkańcy lubelskiej Poręby żyli niemal wyłącznie zuchwałym napadem, podczas którego grożąc właścicielowi bronią, zrabowano biżuterię, złoto i pieniądze szacowane na kwotę ok. 3 mln zł.
– To jest typowe blokowisko. Taka sypialnia – mówił nam po-

zkodowany pan Grzegorz i dodawał, że złodzieje musieli dobrze wszystko przemyśleć, bo skoku dokonano w miejscu, z którego nie można szybko uciec. – Wyjazd z osiedla to jest, powiedzmy sobie, taki średni.

– Najbardziej dziwi nas to, że nikt nic nie zauważył. Był już późny wieczór, ale zdarza się, że dzieci – zwłaszcza te starsze – bawią się na nim jeszcze po ciemku. O tej porze chodzą też ludzie z psami na spacer. Nikt nic nie widział? – za-

stanawiała się mieszkanka bloku, którego okna wychodzą wprost na zakład.

Emocje rozpalala też informacja, że sprawcy mieli mieć nałożone maski klaunów. Bardzo szybko zdemontowano ją dodając, że dwaj napastnicy mieli kominiarki, a trzeci „jakaś” maskę.

Potwierdziło się to teraz, bo policja opublikowała właśnie zdjęcia oraz film, na którym widać moment wejścia i wyjścia napastników.

– Prowadzone działania operacyjne do chwili obecnej nie doprowadziły do ustalenia sprawców napadu – przyznaje mł. asp. Małgorzata Skowrońska. – Osoby, które na podstawie nagrania są w stanie rozpoznać mężczyzn po sylwetce lub ubiorze, a także posiadają informację na temat tego zdarzenia prosimy o kontakt z Wydziałem Kryminalnym Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie pod nr. 47 811 44 11 lub pod nr. alarmowy 112.

(OPRAC. ASK)

Ostatni dzień na zdobycie Czornyja w autobusie

PROMOCJA Piątek jest ostatnim dniem czytelniczej akcji w lubelskich autobusach i trolejbusach. Rozdawane są książki Maxa Czornyja

Max Czornyj jest młodym prawnikiem z Lublina. Jak sam przyznał w jednym z wywiadów, prywatnie wybiera literaturę poważniejszą, cięższą, trudniejszą, ale zawodowo pisze mroczne kryminały. Zależało mu na tworzeniu książek poczytnych, w sam raz na plażę, kiedy człowiek chce odpocząć i jednocześnie przeżyć literacką przygodę.

Jako autor kryminałów debiutował w 2017 r. osadzonym w Lublinie „Grzechem”, w którym bardzo ważną rolę odgrywa strych jednej z kamienic przy ul. Zamojskiej.

Samych książek z cyklu o komisarzu Deryło jest dziesięć, ale

na koncie pisarz ma wiele innych.

Niektóre z nich można dostać za darmo w autobusie i trolejbusie.

– „Zaczytaj się w komunikacji miejskiej” to tytuł akcji, która od 10 do 13 stycznia trwa w lubelskiej komunikacji miejskiej. Jeśli podczas kontroli biletów pasażer okaże kontrolerowi ważny bilet lub uprawnienie do bezpłatnych przejazdów i powie hasło akcji „Jedziemy na Maksa” może otrzymać książkę lubelskiego autora Maksa Czornyja z autografem. Każdego dnia służby ZTM w Lublinie w trakcie kontroli będą rozdawać kilkadziesiąt egzemplarzy książek – podał Zarząd Transportu Miejskiego.

Piątek jest ostatnim dniem trwania akcji.

Monika Fisz, rzecznik prasowy ZTM wyjaśnia, że akcja jest inicjatywą Grupy Wydawniczej Filia, która nieodpłatnie przekazała książki.

– Akcja cieszy się ogromnym zainteresowaniem ze strony pasażerów, a obdarowywani dziękują za uśmiechy podróży i drobny upominek. Ponadto wpisuje się ona w nasze dwa podstawowe hasła marketingowe: korzystaj z komunikacji miejskiej i kupuj bilety – informuje Fisz i dodaje, że takie działania nie są nowością w lubelskiej komunikacji miejskiej. – Już od kilku lat, w ramach akcji „Mikołajki z ko-

munikacją miejską”, 6 grudnia pasażerowie z ważnym biletom otrzymywali słodki upominek, a dzieci książeczki – przypomina i dodaje, że z okazji Dnia Dziecka, były rozdawane upominki – książeczki.

– Uważam, że pasażerowie bez ważnego biletu wraz z opłatą specjalną powinni otrzymywać „Pokutę” albo przynajmniej „Grzech”. Tytuły zobowiązują... – to jeden z facebookowych komentarzy do akcji. Odzew faktycznie jest raczej pozytywny, a pasażerowie, którzy książki nie otrzymali są raczej zawiedzeni: – Kontrola była... Ale książki niestety nie było. Nie ma sprawiedliwości – napisała jedna z internetek. **SKO**



FOT. ZTM



NEKROLOGI KONDOLENCJE

Przyjmowane są przez: • Lublin, tel. 81 46 26 820
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl

na dzień następny zamawiać można do godz. 15.00

„Nie umiera ten,
Kto trwa w sercach i pamięci żywych”

W trzecią, bolesną rocznicę śmierci

śp
Piotra Smalira

odbędzie się Msza Św. w dniu 14 stycznia 2023 r.
o godz. 18.00, w Kościele Parafialnym
pw. Św. Jadwigi Królowej w Lublinie
ul. Koncertowa 15

Rodzina



n198

Znów jesteście stolicą!

2023 Trwała zmiana w myśleniu o mieście, jako miejscu przyjaznym młodym ma być efektem działań w ramach Europejskiej Stolicy Młodzieży. Wczoraj w Centrum Kultury poznaliśmy założenia ESM Lublin 2023



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

przestrzenie. Na pięć miesięcy Wirydarz CK, a w trakcie wakacji plac im. Lecha Kaczyńskiego, będą przeznaczone na działania młodzieżowe.

Jesienią miasto odda do zagospodarowania młodym nowe miejsce, czyli wyremontowane Piwnice CK. To młodzi zaprogramują i zaproszą swoich rówieśni-

ków do pomieszczeń o powierzchni niemal 1000 metrów kw. Będą tam wyposażone: sala widowiskowa, studia multimedialne i przestrzenie coworkingowe. Niebawem, bo między 20 a 22 stycznia zaplanowano w Lublinie kongres młodych aktywistów i aktywistek - ogólnopolskie

spotkanie ponad 200 młodych osób zaangażowanych w działania społeczne. Organizatorzy – Młodzieżowa Rada Miasta Lublin - chcą wykorzystać różnorodność perspektyw oraz doświadczeń do wspólnego wypracowania dobrych metod włączania młodzieży niezaktywizowanej. Każda osoba uczestnicząca w kongresie ma wyjechać z Lublina bogatsza o nowe plany i pomysły.

TO TWOJA STOLICA

Jest już ramowy program wydarzeń planowanych na ten rok, ale spośród wydarzeń już zgłoszonych przez młodych, miasto wybrało tylko kluczowe propozycje będące osią ESM. To otwarta lista, do której wciąż można zgłaszać kolejne pomysły poprzez stronę: youth.lublin.eu

(OPRAC.)

Tu uczą najlepiej

EDUKACJA Prywatne Liceum Ogólnokształcące im. Królowej Jadwigi jest najlepszą tego typu szkołą w całym województwie lubelskim – wynika z ogłoszonego właśnie rankingu Perspektywy 2023. W całej Polsce możemy się natomiast chwalić wynikami osiąganymi przez uczniów i nauczycieli Technikum Elektronicznego imienia Obrońców Lublina 1939 roku



Matura 2022 w III Liceum Ogólnokształcącym im. Unii Lubelskiej w Lublinie. Wyniki osiągnięte przez absolwentów uplasowały placówkę na trzecim miejscu w rankingu wojewódzkim

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

Agnieszka Kasperska

Perspektywy to coroczny ranking najlepszych szkół. Miejsca, które zajmują w nim poszczególne placówki zależy od wyników jakie ich maturzyści osiągają z poszczególnych egzaminów ze wszystkich przedmiotów obowiązkowych i dodatkowych, egzaminów językowych na poziomie dwujęzycznym oraz wyniki 45 ogólnopolskich olimpiad. A to oznacza, że wyniki każdego roku mogą być inne i dalekie od siebie. W wielu przypadkach, biorąc pod uwagę miejsce zajmowane przez szkołę w kolejnych latach, można wskazać tendencję rosnącą lub spadkową.

Najlepsze ogólniaki w kraju

Najwyżej bo na 25. miejscu w ogólnopolskim rankingu ogólniaków uplasowało się Prywatne Liceum Ogólnokształcące im. Królowej Jadwigi w Lublinie. To gigantyczny awans, bo wcześniej szkoła ta zajmowała odpowiednio 70., 44. i 73. miejsce.

Niżej, na 38. pozycji jest I Liceum Ogólnokształcące im. Stanisława Staszica. W przypadku tej szkoły należy mówić już o wielkich stratach, bo w 2022 r. znajdowała się na 31. miejscu rankingu, a w 2021 – na miej-

scu 18. Kolejne na liście jest I Liceum Ogólnokształcące im. Stanisława Staszica, ale w przypadku tej szkoły należy mówić już o wielkich stratach, bo w 2022 r. znajdowała się na 31. miejscu rankingu, a w 2021 – na miejscu 18.

Powody do zadowolenia ma „Unia”, czyli III Liceum Ogólnokształcące. W rankingu głównym znajduje się ona tym razem na miejscu 48. (awans z 56.). Zaledwie dwa oczka niżej, na miejscu 50. (awans z 66.) znajduje I Społeczne Liceum Ogólnokształcące im. Unii Europejskiej w Zamościu. W pierwszej setce najlepszych ogólniaków w całej Polsce znajduje się też XXI Liceum Ogólnokształcące im. św. Stanisława Kostki (awans z miejsca 169. na 89.). W pierwszej dwusetce najlepszych szkół nagrodzonych złotymi tarczami uplasowały się także trzy lubelskie szkoły:

- Liceum Ogólnokształcące im. Kazimierza Wielkiego (136. z 548.)
- II Liceum Ogólnokształcące im. Hetmana Jana Zamoyskiego (152 z 99.)
- V Liceum Ogólnokształcące im. Marii Skłodowskiej-Curie (195 z 318)

Maturzyści i wyniki

Nieco inaczej statystyka najlepszych wygląda w rankingu maturalnym

liceów ogólnokształcących (dodatkowym kryterium wejścia szkoły do tego rankingu było osiągnięcie przez uczniów wyniku powyżej 0,75 średniej krajowej z egzaminu maturalnego obowiązkowego z języka polskiego i matematyki). W pierwszej setce najlepszych placówek znajdujemy I Liceum Ogólnokształcące im. Stanisława Staszica (47. msc. z 46.), I Społeczne Liceum Ogólnokształcące im. Unii Europejskiej w Zamościu (49. z 56.), III Liceum Ogólnokształcące im. Unii Lubelskiej w Lublinie (49. z 61), Prywatne Liceum Ogólnokształcące im. Królowej Jadwigi w Lublinie (65. z 110.) oraz XXI Liceum Ogólnokształcące im. św. Stanisława Kostki w Lublinie (100. ze 187.)

Olimpijskie emocje

Z kolei w ogólnopolskim rankingu szkół olimpijskich (w oparciu o 46 ogólnopolskich olimpiad) 2023 znajdziemy 10 placówek z województwa lubelskiego. Są to:

- Prywatne Liceum Ogólnokształcące im. Królowej Jadwigi w Lublinie (miejsce 6 z 13)
- I Liceum Ogólnokształcące im. Stanisława Staszica w Lublinie (miejsce 26 z 16)
- III Liceum Ogólnokształcące im. Unii Lubelskiej w Lublinie (miejsce 39 z 45)

- XXI Liceum Ogólnokształcące im. św. Stanisława Kostki w Lublinie (miejsce 46 z 57)
- Liceum Ogólnokształcące im. Jana III Sobieskiego w Lublinie (miejsce 50 z 34)
- I Liceum Ogólnokształcące im. ONZ w Biłgoraju (miejsce 32 z 94)
- I Społeczne Liceum Ogólnokształcące um. Unii Europejskiej w Zamościu (miejsce 86)
- Technikum Elektronicznego imienia Obrońców Lublina 1939 roku (miejsce 91 z 58)
- Liceum Ogólnokształcące im. Kazimierza Wielkiego (miejsce 125)
- I Liceum Ogólnokształcące im. Stefana Czarnieckiego w Chelmie (miejsce 159 z 190)

W rankingu wojewódzkim osiem pierwszych miejsc zajęły i złote tarcze otrzymały: „Królowa Jadwiga”, „Staszic”, „Unia”, „Unia Europejska” z Zamościa, „Biskupiak”, „Kazimierz Wielki”, „Zamoy” i „Piątka”. W pierwszej dziesiątce jest też Liceum Ogólnokształcące im. Jana III Sobieskiego w Lublinie i IX Liceum Ogólnokształcące im. Mikołaja Kopernika w Lublinie

W rankingu wojewódzkim osiem pierwszych miejsc zajęły i złote tarcze otrzymały: „Królowa Jadwiga”, „Staszic”, „Unia”, „Unia Europejska” z Zamościa, „Biskupiak”, „Kazimierz Wielki”, „Zamoy” i „Piątka”. W pierwszej dziesiątce jest też Liceum Ogólnokształcące im. Jana III Sobieskiego w Lublinie i IX Liceum Ogólnokształcące im. Mikołaja Kopernika w Lublinie

Najlepsze technika w kraju

W ogólnopolskim rankingu głównych techników 2023 największy sukces odniosło

Technikum Elektroniczne im. Obrońców Lublina 1939 roku, które zostało uznane za trzecią, najlepszą szkołę w Polsce. To wspaniały wynik, który potwierdza bardzo wysoką jakość nauczania. W trzech poprzednich edycjach rankingu szkoła ta zawsze zajmowała miejsce piąte.

W pierwszej setce najlepszych tego typu szkół znajdujemy także:

- Technikum Chemiczne (ZSChiPS) – pozycja 37 z 93
- Technikum Zawodowe nr 2 (ZS nr 2) z Lubartowa – pozycja 60 z 196
- Technikum Ekonomiczno-Handlowe (ZS nr 1) z Lublina – pozycja 61 z 36
- Technikum nr 4 (ZST im. M. Skłodowskiej-Curie) z Puław – pozycja 68 z 40
- Technikum Gastronomiczno-Hotelarskie (ZS nr 5) z Lublina – pozycja 76 z 139
- Technikum Ekonomiczne (ZSE im. A. i J. Vetterów) – pozycja 100 z 58

Matura w technikach

Nieco inna kolejność w przypadku rankingu maturalnego techników 2023.

Na miejscu 7. znajdują się „obrońcy Lublina”, a kolejną szkołą z naszego województwa są dopiero lubartowskie Technikum Zawodowe nr 2 (ZS nr 2) na miejscu 35., Technikum Chemiczne

(ZSChiPS) na 55., Technikum nr 4 (ZST im. M. Skłodowskiej-Curie) z Puław z lokatą 61.

W pierwszej setce uplasowało się też lubelskie Technikum Ekonomiczno-Handlowe (ZS nr 1) (miejsce 73.), Technikum nr 2 (ZS nr 2) z Kraśnika (miejsce 78.) oraz Technikum (ZS im. A. Naruszewicza) z Janowa Podlaskiego (miejsce 79.).

Kto na podium

W rankingu wojewódzkim najlepszych techników 2023 na pierwszym miejscu znajduje się Technikum Elektroniczne im. Obrońców Lublina 1939 r., a na podium stają też lubelskie Technikum Chemiczne (ZSChiPS) i Technikum Zawodowe nr 2 (ZS nr 2). Na czwartym miejscu jest Technikum Ekonomiczno-Handlowe (ZS nr 1) z Lublina, a na piątym puławskie Technikum nr 4 (ZST im. M. Skłodowskiej-Curie). Szóste miejsce zajmuje Technikum Gastronomiczno-Hotelarskie (ZS nr 5) z Lublina. Siódme miejsce przypadło Technikum nr 3 (ZS nr 3) z Łukowa. Kolejne pozycje zajmują: Technikum Ekonomiczne (ZSE im. A. i J. Vetterów), Technikum Leśne im. Polskiego Towarzystwa Leśnego z Biłgoraja i Technikum (ZS im. A. Naruszewicza) w Janowie Podlaskim.



Janowit bryka po Lasach Janowskich

PRZYRODA Janowit – tak ma na imię pierwszy żubr urodzony w Lasach Janowskich. Imię żubrzyka, bo jest to młody samiec, który ma już ponad 3 miesiące, wybrali sympatycy przyrody w konkursie ogłoszonym przez Nadleśnictwo Janów Lubelski

Pod koniec zeszłego roku rozstrzygnięto konkurs na imię dla młodego żubrzyka urodzonego w Lasach Janowskich.

– Uczestnicy rozpisane przez nas konkursu zdecydowali nazwać żubrzątko „janowit”. Jest to pierwszy

żubr urodzony na terenie Nadleśnictwa Janów Lubelski w stadzie wolnościowym żubrów, które przebywa tu od początku 2021 roku – mówi Bartłomiej Kosiarski, zastępca nadleśniczego ds. zagospodarowania lasu. rzecznik prasowy Nadleśnictwa Janów Lubelski.

Żubry w Lasach Janowskich bytują od stycznia 2021 roku.

Zalążkiem stada było sześć zwierząt przesiedlonych z Puszczy Boreckiej na Mazurach i dwa z Nadleśnictwa Kobiór na Górnym Śląsku. Później do stada przeniesiono młodą krowę

z Kiermus na Podlasiu. W ten sposób pomieszano pulę genową

Obecnie stado liczy dziewięć żubrów będących pod opieką leśników oraz służb weterynaryjnych.

– Z ukrytych fotopułapek podglądaliśmy ich życie i widzimy, że mają się dobrze.

Wszystkie są dobrej kondycji, rosną i chętnie odwiedzają miejsca, w których zimą je dokarmiamy – dodaje nadleśniczy Bartłomiej Kosiarski.

Dzięki założonym obrożom z nadajnikami GPS możemy podglądać zasięg ich wędrówek z monitora

komputera. Ponieważ zima tego roku jest łagodna żubry cały czas korzystają z łąk i poletok śródleśnych, które są dla nich zagospodarowane przez nadleśnictwo w ramach ogólnopolskiego projektu „Kompleksowa ochrona żubra w Polsce”.

(P.P.)

Gdzie wyślesz drogowców

ŚWIDNIK Zanim będzie wniosek o dofinansowanie, jest dyskusja co najbardziej potrzebuje remontu. Mieszkańcy mogą wskazać czy ich zdaniem pilniejsza jest naprawa ul. Niepodległości, Wyszyńskiego, Raclawickiej czy Partyzantów

Świdnik chce się starać o dotacje z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg 2023. Ponieważ może zgłosić dwie drogi wymagające remontu mieszkańcy mogą się wypowiedzieć na ten temat głosując w internetowej sondzie, wysyłając opinię do Urzędu Miasta (urząd@e-swidnik.pl) lub w Biurze Obsługi Klienta.

Do wyboru są remonty:

* Niepodległości (na całej długości z chodnikami i ścieżką rowerową) * Wyszyńskiego (od ronda z Solidarności) * Raclawicka (od Lotników do Świerkowej) * Partyzantów

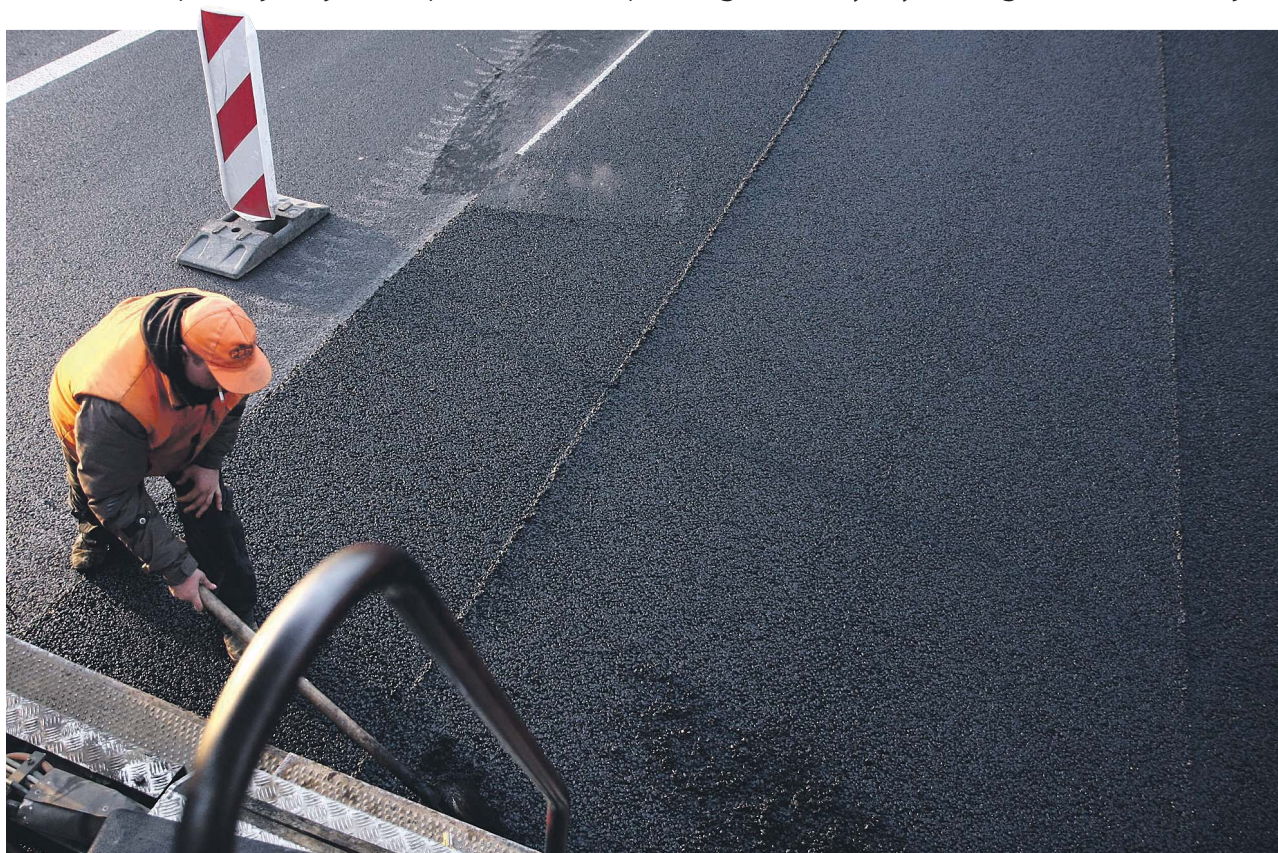
Serduska i kciuki

– Z reakcji internautów wynika, że remonty ulic Niepodległości i Wyszyńskiego są ich zdaniem najbardziej potrzebne. Też tak typowaliśmy, ale warto zapytać i poznać opinie mieszkańców, zwłaszcza, że w takich przypadkach ludzie piszą też o innych problemach. Sporo osób wskazywało też ul. Partyzantów i Raclawicką ale tam da się wprowadzić zmiany niskim nakładem kosztów i zrobimy to sami – mówi Marcin Dmowski, zastępca burmistrza Świdnika, który dwa dni temu, na swoim profilu na Facebooku zaproponował wybór miejsca remontu.

Choć już jest blisko dwieście komentarzy i niemal pół tysiąca reakcji, chce, żeby dyskusja o tym jakie są remontowe priorytety trwała jeszcze w przyszłym tygodniu. Koło 20 stycznia musi zapasać decyzja, żeby urzędnicy zdążyli przygotować wnioski.

Zapomniane najstarsze

– Proponuję Adampol, bo mam wrażenie, że o tej



najstarszej części Świdnika miasto zapomina. Proponuję pomyśleć o wyznaczeniu pasa do odbioru dzieci, bez możliwości zatrzymania się na dłużej niż wyjście z auta – napisał Łukasz Mączka pod postem burmistrza.

– Bardzo często jeżdżę ulicą Partyzantów, mieszkam w tej części Świdnika, stąd moja opinia. Tu jest duży ruch a ulica pamięta lata 90. ubiegłego wieku, była jedną z pierwszych, które dostały nawierzchnię

z kostki. Postawili doły, zwłaszcza przy studzienkach kanalizacyjnych, stoi woda. Dlatego głosuję na nią – dodaje pan Łukasz, który mieszka w Świdniku od trzynastu lat. – Całe życie mieszkam na Wieniawie w Lublinie, ale już bym się ze Świdnika nie chciał wyprowadzić. Co nie znaczy, że nie można czegoś tu poprawić. Na przykład uważam, że bez sensu jest robienie chodników po obu stronach ulicy, kiedy i tak mieszkańcy zastawiają

drogę pieszymi autami. Lepiej pomyśleć o chodniku z jednej strony a z drugiej o pasie do parkowania – dodaje mieszkaniec.

Pocałuj i jedź

Podobnie liczy na to, że koło szkoły gdzie uczą się jego dzieci da się wyznaczyć pas dla osób odwożących.

– Córka ma 9 lat więc nie muszę jej zaprowadzać i pomagać w szatni. Ale mam problemy, że znaleźć miejsce do parkowania. Gdyby

była możliwość jedynie zatrzymania auta by było wygodniej. Takie rozwiązania się sprawdzają, gdy kierowcy się nauczą by z nich korzystać – tłumaczy Łukasz Mączka.

Jego spostrzeżenia dotyczą podstawówki nr 4.

Jak zauważyli internauci takie udogodnienie jest przy świdnickiej „siódemce” ale kierowcy jeszcze się nie przyzwyczaili i potrafią zaparkować samochód blokując miejsce innym.

Burmistrz przyznaje, że dużym problemem na który zwracają uwagę mieszkańcy jest też kłopot z parkowaniem.

Przy statystycznie dwóch autach przypadających na mieszkanie, starsze rejony Świdnika nie są w stanie pomieścić tylu samochodów. Zwłaszcza, że organizacja nowych miejsc parkingowych musi pogodzić oczekiwania by była zieleni.

Parking jest obiektem o którym myślą władze miasta, planując zagospodarowanie fragmentu ul. Raclawickiej. Chodzi o biorący udział w sondzie odcinek między helikopterem a osiedlem.

Latem się dowiemy

– Tam jest duża, niewykorzystana przestrzeń. Oprócz remontu drogi można pomyśleć o zmianie planu zagospodarowania, żeby wykorzystać ten teren na plac zabaw, infrastrukturę czy właśnie miejsca parkingowe. Wszystko jest do uzgodnienia i przedyskutowania – zapowiada Marcin Dmowski, który uważa, że ten fragment ul. Raclawickiej może się w przyszłości zupełnie zmienić.

Jak oceniają władze Świdnika, pomysł, by o pieniądze w Urzędzie Wojewódzkim walczyły remonty ulic Niepodległości i Wyszyńskiego jest dobry pod względem finansowym. Dotacja z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg 2023 stanowi połowę potrzebnych funduszy, a te dwa projekty są droższe od pozostałych.

Efekty naboru powinny być znane przed wakacjami, biorąc pod uwagę przetargi i wykonanie prac, mieszkańcy odczują zmiany na przełomie 2023 i 2024 roku.

(AGDY)

CO TU JESZCZE ZMIENIĆ

● **Pani Ela:** A może jakby wystarczyło funduszy to ul. Hotelowa. Ciężko jest z małuszkami pomiędzy jadącymi samochodami iść do przedszkola i z przedszkola, trzeba manewrować. Ale i nie tylko...

Zwykły pieszy też ma problem gdy na plecach czuje jadący samochód

● **Pan Witold:** Armii Krajowej 35. Droga przy bloku łącznie z parkingami obraz nędzy i rozpacz, dziury jak leje po bombie.

● **Pan Krzysztof:** ul. Turystyczna, całkiem zapomniana

● **Pani Elwira:** Wiejska. Tak wiem, że był przetarg, że już za chwileczkę, a bagno i dziury, było i jest

● **Pan Paweł:** Krańcowa wymaga poszerzenia i naprawie-

nia zapadniętych studzienek. Jak Mełgiew odda wyremontowaną Skośną to będzie wstyd dla Świdnika

(za komentarzami na FB Marcina Dmowskiego, zastępcy burmistrza)

Miliardy dla samorządów, miliony na inwestycje

Specjalny program dla Polski Wschodniej, który pierwotnie miał zostać wygaszony, nie tylko będzie kontynuowany w nowej perspektywie budżetowej UE, ale także zwiększy swój zasięg działania – **ROZMOWA** z Grzegorzem Pudą, ministrem funduszy i polityki regionalnej.

• **Wchodzimy w trzecią edycję programu dla Polski Wschodniej. Jak pan ocenia jego dotychczasowe efekty?**

– Dzięki dobremu zarządzaniu pieniędzmi krajowymi i unijnymi oraz trafnym inwestycjom, Polska Wschodnia jest coraz lepszym miejscem do życia. Region staje się też bardziej konkurencyjny.

Dofinansowanie z Funduszy Europejskich dało przedsiębiorcom możliwość zakładania innowacyjnych biznesów, a już istniejącym firmom – rozwinięcie swojej działalności. Usprawniliśmy połączenia drogowe i kolejowe. Zadbaliśmy o zrównoważony transport miejski. Ekologiczne, zintegrowane, dostępne systemy komunikacji publicznej umożliwiają lepszy dostęp do rynków pracy i usług publicznych. Coraz łatwiej jest się przesiąść na transport podmiejski i dalekobieżny czy skorzystać z licznych ścieżek rowerowych.

Inwestycje unijne z programu Rozwój Polski Wschodniej pomogły powiększyć potencjał naukowo-badawczy uczelni wschodnich województw, utworzyć i rozbudować parki naukowo-technologiczne, stworzyć system współpracy między instytucjami otoczenia biznesu i kształcić specjalistów. Była to solidna podstawa do dalszego rozwoju w makroregionie innowacyjnych firm, ekosystemu start-upowego i wsparcia przedsiębiorczości start-upowej w ramach Platform startowych Programu Polska Wschodnia.

• **A jakie są plany na przyszłość? Będzie wsparcie dedykowane Polsce Wschodniej?**

– Zakończyły się negocjacje z Komisją Europejską Umowy Partnerstwa. Budżet na realizację polityki spójności na lata 2021-2027 wyniesie 76 mld euro. To rekordowa kwota, którą będziemy mogli wykorzystać do 2029 roku na inwestycje w całej Polsce.

Specjalny program dla Polski Wschodniej, który pierwotnie miał zostać wygaszony, nie tylko będzie kontynuowany w nowej perspektywie budżetowej UE, ale także zwiększy swój zasięg działania. Do pięciu dotychczasowych regionów – podkarpackiego, świętokrzyskiego, podlaskiego, lubelskiego i warmińsko-mazurskiego dołączyło województwo mazowieckie bez Warszawy i dziewięciu otaczających ją powiatów – czyli region statystyczny mazowiecki regionalny.

Możliwość kontynuowania programu na lata 2021-2027 dedykowanego Polsce Wschodniej to nasz kolejny



FOT. MARCIN KAPRON

duży sukces negocjacyjny. Komisja Europejska przez długi czas nie była do tego przekonana.

• **Jakim budżetem będzie dysponować program i na co będą wydane te pieniądze?**

– Program Fundusze Europejskie dla Polski Wschodniej (FEPW) 2021-2027 będzie trzecią edycją ponadregionalnego programu. Jego budżet wyniesie 2,65 mld euro.

FEPW będzie naturalną kontynuacją inwestycji w obszarach, o których rozwój dbaliśmy do tej pory. Pieniądze z programu wesprą małych i średnich przedsiębiorców, zadbają o dobry klimat na terenach miejskich, poprawią dostępność transportową makroregionu, a także pomogą chronić bioróżnorodność i rozwijać turystykę w zgodzie z naturą.

Będziemy realizować inwestycje istotne dla szybszego rozwoju Polski Wschodniej, zgodnie z priorytetem rządu, jakim jest zrównoważony terytorialnie rozwój całego kraju.

Z efektów tych inwestycji skorzystają wszyscy: zarówno mieszkańcy, jak i odwiedzający Polskę Wschodnią goście.

• **Czyli w dużej mierze fundusze z FEPW trafią do samorządów i przedsiębiorców?**

– Program jest skierowany do jednostek samorządu terytorialnego oraz do mikro, małych i średnich przedsiębiorstw, ośrodków innowacji jako animatorów Platform startowych dla start-upów, dużych przedsiębiorstw – operatorów dystrybucyjnych sieci elektroenergetycznych. Ale nie tylko. Z programu będą mogły czerpać projekty np. parków narodowych.

Największymi beneficjentami FEPW będą samorządy. Kwota bezpośrednia do nich adresowana to ponad 1,3 mld euro. Środki te będą mogły przeznaczyć na działania związane z adaptacją miast do zmian klimatu, infrastrukturę dróg wojewódzkich, rozwój systemów zrównoważonej mobilności miejskiej oraz tworzenie atrakcyjnych ponadregionalnych produktów turystycznych.

Na rozwój przedsiębiorczości i innowacje planujemy wydać 500 mln euro.

Na wsparcie z Funduszy Europejskich dla Polski Wschodniej będą mogli liczyć przedsiębiorcy prowadzący lub zamierzający prowadzić działalność na terenie wschodnich wo-

jewództw. Kontynuowane będzie wsparcie młodych przedsiębiorstw typu start-up w ramach Platform startowych. Małe i średnie firmy wciąż będą mogły też liczyć na dofinansowanie rozwoju poprzez zmiany wzornicze.

Pojawią się też nowości. O fundusze z programu będą mogły ubiegać się firmy, które będą chciały dostosować swoją działalność do nowych wyzwań rynkowych – w zakresie automatyzacji i robotyzacji produkcji oraz wprowadzenia gospodarki obiegu zamkniętego. Szansę na nowe inwestycje zyskają również firmy z branży turystycznej. Dzięki pożyczkom m.in. rozwiną i doposażą hotele, restauracje, wypożyczalnie sprzętu rekreacyjnego czy przewozy turystyczne.

• **Wspierając rozwój biznesu nie należy zapominać o warunkach życia mieszkańców makroregionu. Do pracy trzeba dojechać, a po niej wypocząć. Co program oferuje w tych obszarach?**

– Wzorem poprzednich edycji, miasta wojewódzkie Polski Wschodniej, ale teraz także i średnie miasta, które doświadczają trudności społeczno-gospodarczych, będą mogły ubiegać się o dotacje z Funduszy Euro-

pejskich dla Polski Wschodniej na inwestycje w zrównoważoną mobilność miejską. Zrównoważoną, czyli mniej szkodzącą środowisku przez emisję zanieczyszczeń, hałasu, czy zużywanie paliw kopalnych. Przybędzie ekologicznego taboru (np. tramwajów, autobusów elektrycznych), centrów przesiadkowych, ścieżek rowerowych czy rozwiązań IT (np. e-bilety, informacja pasażerska). Dzięki projektom, które ułatwią łączenie różnych form przemieszczania się po mieście, podróżowanie bez własnego samochodu będzie nie tylko łatwiejsze, ale przede wszystkim bardziej ekologiczne.

Jako nowość, średnim miastom, które doświadczają trudności społeczno-gospodarczych, program pozwoli zrealizować także projekty związane z ich adaptacją do zmian klimatu. Będzie mniej betonu, powstaną za to m.in. parki, skwery, zielone korytarze i dachy. Dzięki nim mieszkańcy miast będą mogli korzystać z terenów zielonych, które zapewnią nie tylko relaks i komfortowy cień, ale – co najważniejsze – ochronę przed podtopieniami i suszą.

Kontynuowane będą inwestycje drogowe i kolej-

we, które poprawią dostępność transportową makroregionu. Na rozwój spójnej sieci transportowej przeznaczymy 1,12 mld euro. Sprawne połączenia ułatwią przedsiębiorcom dostawę produktów i surowców, poprawią dostęp do rynków zbytu, również poza Polską. Mieszkańcom – przybliżą rynki pracy i usług publicznych, przyjezdnym i turystom skrócą dojazd do Polski Wschodniej.

Pieniądze z programu przyczynią się do rozwoju zrównoważonej turystyki. Powstaną ponadregionalne szlaki turystyczne, łączące unikatowe walory przyrodnicze, kulturowe czy historyczne poszczególnych województw Polski Wschodniej.

Zyskają zwłaszcza miłośnicy turystyki aktywniej: rowerowej, kajakowej i kamperowej. Nowe szlaki to także korzyść dla lokalnych społeczności, otworzą się bowiem nowe możliwości spędzania wolnego czasu oraz możliwości rozwoju lokalnych biznesów i tworzenia miejsc pracy.

O przyszłość Polski Wschodniej zadbamy również poprzez dedykowane wsparcie dla parków narodowych.

• **Założenia programu Fundusze Europejskie dla Polski Wschodniej 2021-2027 wyglądają imponująco. Kiedy ruszą pierwsze konkursy, bo zaliczki na realizację programu Polska już otrzymała?**

– W ramach polityki spójności do Polski wpłynęły już zaliczki na realizację wszystkich programów krajowych. Zaliczki wypłacane są co roku. Pierwsza zaliczka jest wypłacana w tym samym roku, w którym został przyjęty program. W przypadku programów, które zostały zaakceptowane przez Komisję Europejską w 2022 roku, wypłacana jest zaliczka w wysokości 1% wartości programu odpowiednio za 2021 i 2022 rok. Warunkiem otrzymania zaliczki jest wyłącznie decyzja przyjmująca program.

Na inwestycje z programu Fundusze Europejskie Polska Wschodnia dostali już 26,5 mln euro. Pierwsze konkursy z programu FEPW planujemy uruchomić w II kwartale 2023 r.

• Więcej informacji można znaleźć na www.fepw.gov.pl

* TEKST ZEWNETRZNY

Muzyczne pożegnanie

ZAMOŚĆ Choć Witold Paszt nie żyje, a jego koledzy z ostatniego składu grupy VOX już kilka miesięcy działają pod nową nazwą, to dopiero za jakiś czas ukaże się ich ostatni singiel. A w teledysku, na który pomysł pochodzi od zmarłego w minionym roku artysty z Zamościa, mają szansę wystąpić fani zespołu

Piosenka „Razem” autorstwa Mikołaja Jakubowskiego została nagrana w 2021 roku z udziałem Witolda Paszta, Dariusza Tokarzewskiego i Mariusza Matery.

„Wraz z przyjaciółmi, chcemy ją Wam przedstawić i jednocześnie dokończyć ten ostatni projekt, tworząc klip do utworu”

– z komunikowały w środę na oficjalnym facebookowym profilu Witolda Paszta jego córki. Przypomniały, że ich tata swoją publiczność zawsze bardzo szanował i cenił, dlatego chciał utwór „Razem” oddać w ręce fanów. Lecz nie zdążył, a teraz one spełniają jego marzenie.

– Ponieważ piosenka powstała w czasie pandemii, wymyślił sobie, by fani nagrali swoimi telefonami filmiki pokazujące, jak radzą sobie w czasie lockdownu. Z różnych względów przeleżała w szufladzie aż do dziś



Piosenka „Razem” została nagrana w 2021 roku. Dopiero w pierwszym kwartale bieżącego doczeka się swojej premiery.

i stała się naturalnie pożegnaniem taty i jednocześnie zespołu VOX z fanami – mówi Natalia Paszt, córka i managerka artysty.

Po śmierci Witolda Paszta ten pomysł ewoluował. Ale ostatecznie to właśnie wielbiciele VOX-u wraz z ostatnimi członkami zespołu stwo-

rzę ten klip. Fani proszeni są o przesyłanie wykonanych smartfonem nagrań ukazujących, jak bawią się do ulubionej piosenki grupy.

„Pokażcie, jak i gdzie muzyka VOX-u towarzyszy Wam dzisiaj. Może słuchacie jej w pracy albo w szkole? Podczas jazdy



Zmarły w zeszłym roku Witold Paszt chciał utwór „Razem” oddać w ręce swoich fanów. Córki artysty realizują teraz ten pomysł

samochodem lub podczas gotowania w kuchni? Może wybraliście się na piękną wyspę istną dziczą, a hamak zwalnia leniwej myśli tok?” – zachęcają inicjatorzy przedsięwzięcia.

Nagrania należy do 22 stycznia wysłać na adres razem@grupavox.pl.

Koniecznym należy dołączyć też numer telefonu, co umożliwi kontakt z osobami wybranymi do nagrania klipu. Wiadomo, że w teledysku wystąpią dwaj ostatni koledzy Witolda Paszta z VOX-u, ale zaproszeni do udziału mają zostać również inni artyści polskiej estrady.

FOT. NADESŁANE

Jacy? To na razie ma pozostać niespodzianką.

Witold Paszt zmarł 18 lutego 2022 roku. Miesiąc później prochy artysty spoczęły na cmentarzu komunalnym w Zamościu. W czerwcu Tokarzewski i Matera zapowiedzieli nowy rozdział swojej artystycznej działalności.

„Wraz z odejściem nieodżałowanego założyciela i lidera grupy VOX, Witolda Paszta, zmieniło się wszystko i nic nie będzie już takie samo. VOX nigdy nie zabrzmi już tak, jak dotąd”

– napisali w wydanym oświadczeniu, informując, że w uznaniu 43-letniego wkładu Paszta w dorobek zespołu, z szacunku dla faktu, że był on ostatnim członkiem oryginalnego składu grupy (w 1978 roku tworzyli go Ryszard Rynkowski i zmarły już Andrzej Kozioł, a w 1979 dołączył do nich Jerzy Słota) będą koncertować pod nazwą Nowy Vox.

AK

Kuratorium swoje, a dyrektor swoje. Co na to minister?

WERBKOWICE Wybrana na wicedyrektorkę nauczycielka nie zgodziła się objąć tej funkcji. Według kuratorium nie została więc skutecznie powołana, a to oznacza, że dyrektor szkoły w Werbkowicach nie wykonał wydanych mu poleceń, co wszczyna procedurę jego odwołania. Ale Szczepan Jabłoński się z tym nie zgadza. Teraz sprawą zajmie się ministerstwo edukacji

Anna Szewc

O tym, co dzieje się w **ZESPOLE SZKOLNO-PRZEDSZKOLNYM** w Werbkowicach piszemy od kilku miesięcy i wygląda na to, że jeszcze jakiś czas będziemy pisać, bo końca problemów nie widać.

Przypomnijmy: Szczepan Jabłoński, który od blisko roku jest tam dyrektorem, w maju 2022 odwołał swoją ówczesną zastępczynię. A ponieważ sam nauczycielem nie jest, to do sprawowania nadzoru pedagogicznego, co jest niezbędne, wyznaczył nauczycielkę biologii. We wrześniu powołał ją na stanowisko, ale, jak wykazała kuratoryjna kontrola, niezgodnie z przepisami. Biolożka nie spełniała ustawowych wymagań, m.in. dlatego, że nie posiadała wymaganej oceny pracy.

Dyrektor dostał zalecenia „niezwłocznego” naprawienia błędów. Zrobił to dość nietypowo. Pani wicedyrektor złożyła rezygnację, Jabłoński ją przyjął, a dzień później ta sama osoba była już p.o. wicedyrektora.

Kuratorium traci cierpliwość

Ten wybieg nie został przez kuratorium zaakcep-



towani. Dyrektor dostał już nie zalecenia, ale polecenia naprawienia sytuacji. Wicedyrektora spełniającego wszelkie wymogi formalne powinien był powołać w pierwszej połowie grudnia. I teoretycznie to zrobił, wydając zarządzenie o powierzeniu funkcji nauczycielce historii.

Problem w tym, że kobieta wyraźnie, podczas posiedzenia rady pedagogicznej odmówiła objęcia stanowiska,

a zaraz po tym się rozchorowała i do dziś przebywa na zwolnieniu lekarskim (do jej zastępowania są wyznaczani od tamtej pory kolejni wufiści).

– Ostateczny termin usunięcia uchybienia polegającego na nieprawidłowym powierzeniu stanowiska wicedyrektora minął 10 stycznia. Dyrektor Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Werbkowicach naszych poleceń w tym terminie nie wykonał

– stwierdza kategorycznie Jolanta Misiak, rzeczniczka Kuratorium Oświaty w Lublinie.

Przyznaje, że formalnie rozpoczyna to procedurę odwołania Jabłońskiego, ale też uprzedza, że na ostateczne rozstrzygnięcie trzeba poczekać, bowiem zgodnie z kodeksem postępowania administracyjnego dyrektorowi przysługiwało prawo do odwołania się do drugiej instancji czyli ministerstwa

edukacji i nauki. I z tej możliwości Jabłoński skorzystał.

Jak się dowiadujemy, w swoim piśmie nazwał decyzję kuratorium bezpodstawną i bezzasadną, argumentując, że... żadne przepisy nie mówią o tym, że do objęcia funkcji potrzebna jest zgoda osoby na nią powoływanej.

Sprawa w sądzie i w prokuraturze

A to wciąż nie koniec zamieszania wokół szkoły w Werbkowicach.

Tak jak pisaliśmy ostatnio,

jeszcze w grudniu dyrektor ukarał nagannymi 26 spośród 30 nauczycieli uczących w podstawówce,

zarzucając im m.in. że nie przestrzegają organizacji i porządku w procesie pracy, bo odmówili zaopiniowania przedstawionej przez niego kandydatki na wicedyrektora.

Tymczasem pedagogzy tłumaczyli, że nie zrobili tego, gdyż wytypowana przez dyrektora nauczycielka oficjalnie kandydowania odmówiła. Postanowili też walczyć o swoje prawa. Jak się dowiadujemy, połowa z ukaranych złożyła w środę

do sądu pracy pozwy przeciwko Szczepanowi Jabłońskiemu. Wkrótce w ich ślady pójść mają kolejni.

Sytuacji w szkole w Werbkowicach i sposobowi, w jaki dyrektor traktował swoich podwładnych przygląda się też prokuratura. Jeszcze w grudniu nauczyciele złożyli bowiem zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa przez Jabłońskiego, zarzucając mu mobbing. W uzasadnieniu wskazali m.in., że dyrektor od wielu miesięcy złośliwie i uparcie naruszał prawa pracowników przez bezzasadne i ciągłe krytykowanie, nierówne traktowanie, poniżanie i obrażanie, grożenie i straszenie konsekwencjami dyscyplinarnymi, ale także szantażowanie i przymuszanie do „działań niezgodnych z prawem”.

Śledczy uznali, że zawiadomienie zasługuje na zbadanie.

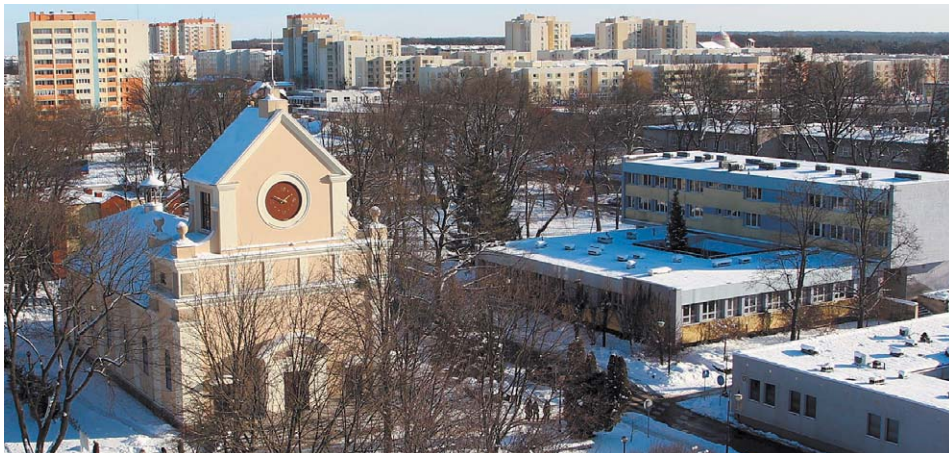
– Zapadła decyzja o wszczęciu postępowania w kierunku artykułu 218 kk – informuje Magdalena Janik-Sobańska, szefowa Prokuratury Rejonowej w Hrubieszowie.

Za naruszenie praw pracowników Szczepanowi Jabłońskiemu może grozić grzywna, ograniczenie wolności, ale też nawet do 2 lat więzienia.

Puławy za Świdnikiem, a przed Łęczną

RANKING Miasto Puławy, biorąc pod uwagę wskaźniki mierzące poziom życia, zostało sklasyfikowane na piątym miejscu w naszym województwie

Ranking „Dobra gmina do życia” przygotował prof. Przemysław Słeszyński z Polskiej Akademii Nauk, a jego wyniki na początku roku opublikowała Polska Agencja Prasowa. Naukowiec zebrał dane ze wszystkich **2477** gmin w kraju przyznając punkty w **63** kategoriach. Autor rankingu porównał między innymi poziom edukacji, dochody gminy per capita, infrastrukturę, przeciętne wynagrodzenie, ceny dzia-



łek budowlanych, poziom bezrobocia, długość ścieżek rowerowych, a nawet walory estetyczne krajobrazu.

Okazało się, że najlepszą gminą w Polsce jest Kleszczów, przed Podkową Leśną i Osielskiem. Wśród miast na prawach powiatu wygrała Warszawa, która wyprzedziła Sopot i Wrocław

Ze wszystkich miast powiatowych w kraju, Puławy zajęły miejsce 22. A w naszym województwie: 2

FOT. RS/ARCHIWUM

(Lublin poza pierwszą dziesiątką).

Na Lubelszczyźnie pierwsze miejsce ogółem zajął Głusk, a drugie Lublin. Miasto Puławy zostało sklasyfikowane na miejscu piątym. Biorąc jednak pod uwagę tylko miasta powiatowe, Puławy w województwie zajęły miejsce drugie, za Świdnikiem, a przed Łęczną. W skali kraju były natomiast 22. Za najlepsze do życia miasto w tej kategorii uznano Kędzierzyn Koźle.

RS

Co miasto przygotowało na ferie?

PUŁAWY W poniedziałek rozpoczynają się ferie zimowe. Z tej okazji miejskie instytucje przygotowały dla dzieci i młodzieży sporo propozycji aktywnego spędzania wolnego czasu. To m.in. warsztaty alchemiczne, teatralne, taneczne oraz filmy niespodzianki. Będzie też maskowy



Na dzieci, młodzież, ale także dorosłych czeka sztuczne lodowisko Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji

FOT. RS/ARCHIWUM



Biblioteka zaprasza dzieci w drugi tydzień ferii. W planach m.in. budowa pojazdów przyszłości i wspólne czytanie bajek

FOT. BM/FB

Radosław Szczęch

Od 16 stycznia dzieci i młodzież rozpoczynają dwutygodniowy rozbrat ze szkołą. O to, żeby im się nie nudziło, zadbali pracownicy miejskich instytucji kulturalnych: Puławskiego Ośrodka Kultury oraz Biblioteki Miejskiej. Dom Chemika zaprasza zainteresowanych na cały szereg zajęć. I tak dla przykładu w poniedziałek zaplanowano warsz-

taty kuglarskie w małej sali teatralnej, a jeśli pogoda pozwoli także zajęcia narciarskie na stoku w Kazimierzu Dolnym.

W kolejnych dniach młodzieży puławianie będą mieli okazję także do udziału w zajęciach teatralnych, plastycznych, alchemicznych i tanecznych. Podczas tych ostatnich będzie można poćwiczyć latino, hip hop, funky i taniec nowoczesny. W czwartek

o godzinie 17 w sali widowiskowej wyświetlony zostanie film niespodzianka (wstęp wolny). Z kolei w sobotę w tym samym miejscu odbędzie się spektakl teatralny „Wilk, koza i kozłeta”.

W drugim tygodniu ferii dzieciaki będą mogły skorzystać m.in. z warsztatów kreatywnych, jak malowanie kartek i toreb, pobawić się w teatr i projektować lalki. Feryjny program zakończy

bał maskowy w atrium DCH pod hasłem „Elsa i przyjaciele” oraz spektakl „Porwanie choinek” Teatru Agrafka. Zapisy na poszczególne zajęcia pod numerem tel. **81 458 67 21**.

Od 23 do 27 stycznia dzieci i młodzież zaprasza miejska biblioteka.

– Codziennie przez cały tydzień w godzinach 11-13 będziemy wspólnie czytać, bawić się i rozwijać kreatywność – zapowiada Katarzyna

Kuciara. W programie m.in. „śnieżny labirynt”, „muzyczne swawole”, a także zajęcia dla młodych inżynierów (budowlane przyszłości), miłośników bajek, quizów, zagadek, „bum bum rurek”, dzwoneczków oraz karnawałowej zabawy.

– Nie zabraknie także opowieści, wspólnego czytania i propozycji lektur, po które warto sięgnąć w dni wolne od nauki – dodaje bibliotekarka.

Ferie będą także okazją do aktywności sportowej. Dzieci i młodzież mogą korzystać choćby z kortów tenisowych, lodowiska przy ul. Hauke-Bosaka i pływalni przy al. Partyzantów. Niestety pogoda popsuła ofertę miejscowych ośrodków narciarskich. Ponowne otwarcie miejscowych stoków uzależnione jest od poprawy warunków, czyli ochłodzenia i opadów śniegu.

Chcą znów być miastem. Zawiadomili wojewodę

WĄWOLNICA Przez 524 lata, od 1346 do 1870 roku, Wąwolnica była miastem. Prawa miejskie, jak wiele innych miejscowości, straciła na skutek dekretu carskiego podczas zaborów. Władze gminy zamierzają wrócić do dawnej tradycji i odzyskać prawa

Wostatnich latach tylko na Lubelszczyźnie prawa miejskie odzyskały: Kamionka w powiecie lubartowskim, Izbica, Goraj, Józefów nad Wisłą i Rejowiec. Ta sztuka nie udała się natomiast Końskowoli, której radni, mimo pozytywnego wyniku konsultacji, złożenie wniosku odłożyli w czasie. Fiaszkiem zakończyła się także próba odzyskania praw przez Janowiec, gdzie do podjętej inicjatywy nie byli przekonani sami mieszkańcy gminy.

W związku z tym, że w tym roku będziemy obchodzili okrągłą, 160 rocznicę Powstania Styczniowego, władze wojewódzkie zachęcają lokalne samorządy do ubiegania się o odzyskanie lub nadanie praw miejskich. Gminy otrzymały nawet wstępną ocenę spełnienia wyznaczonych kryteriów. Część z nich postanowiła skorzystać z tej podpowiedzi i wszcząć właściwą procedurę. Na taki krok zdecydowały się choćby władze Wąwolnicy.

– Rozpoczynamy proces odzyskania praw miejskich, które

utraciliśmy w 1870 roku. Zawiadomiliśmy już wojewodę, który nasza starania popiera. Przygotowujemy się już do konsultacji społecznych. Myślę, że całą procedurę uda nam się przeprowadzić sprawnie. Zakończy ją złożenie wniosku do MSWiA – mówi Marcin Łąguna, wójt gminy Wąwolnica.

– Wszystkich mieszkańców, którzy obawiają się konsekwencji tej zmiany chciałbym uspokoić. Nie będzie wiązała się ona z żadnymi dodatkowymi obowiązkami po stronie mieszkańców.

Nie musimy zmieniać dowodów osobistych, adresów itp. Prawa miejskie nie oznaczają również wzrostu obciążeń podatkowych

– zapewnia wójt.

Jeśli mieszkańcy gminy opowiedzą się za przywróceniem praw dla Wąwolnicy, rozpoczęte przez wójta starania poprządną, a całość zakończy akceptacja władz centralnych, stolica gminy na mapę miast może wrócić już 1 stycznia

2024 roku. Obecnie Wąwolnicę zamieszkuje ok. 950 mieszkańców, co plasuje ją na 14 miejscu wśród największych miejscowości powiatu puławskiego. Pod względem populacji niewiele ustępuje Janowcowi.

Przypominamy, że Wąwolnica, którą historycznie nazywano Wawelnicą, miastem była przez ponad pół tysiąca lat. Prawa miejskie nadał jej król Kazimierz Wielki w 1346 roku, a odebrał rosyjski car w 1870 roku. Degradacja była karą za poparcie Powstania Styczniowego.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Zarząd powiatu obradował, ale dyrektora szpitala jeszcze nie powołał

Zarząd powiatu parczewskiego nie powołał jeszcze Jarosława Ostrowskiego na stanowisko dyrektora szpitala, chociaż pierwsze posiedzenie w tym roku już się odbyło

Starosta Janusz Hordejuk pod koniec ubiegłego roku zapowiadał, że powołanie nastąpi zaraz po Nowym Roku. Posiedzenie odbyło się w środę. – W związku z tym, że akurat 11 stycznia rozpoczęła się wizyta akredytacyjna w szpitalu, pan Ostrowski był w to zaangażowany i nie mógł uczestniczyć w obradach. Dlatego powołanie przesunęliśmy na następny termin – zapowiada starosta. Na razie, nie wiadomo dokładnie, kiedy to nastąpi.

Przypomnijmy, że Jarosław Ostrowski jest pełniącym obowiązki dyrektora placówki od marca ubiegłego

roku. Wówczas z tej funkcji zrezygnował 35-latek, pochodzący ze Świdnika Konrad Sawicki. We wrześniu i październiku 2022 roku powiat, jako organ prowadzący rozpisывał konkursy, ale za każdym razem zgłaszał się tylko jeden kandydat – Jarosław Ostrowski właśnie. Zgodnie z regulaminem, postępowanie można przeprowadzać przy co najmniej dwóch kandydaturach, dlatego konkursy pozostały nierozstrzygnięte. Ale ustawa o działalności leczniczej, przewiduje, że „jeśli w dwóch kolejnych konkursach nie został wybrany zwycięzca, podmiot tworzący zawiera umowę



FOT. SZPITAL/ARCHIWUM

z osobą przez siebie wskazaną”. I samorząd chce

powołać właśnie Ostrowskiego, bo jest zadowolony

z wyników jego pracy. Wcześniej konieczna była opinia

komisja konkursowej, która potwierdziła, że spełnia on wszelkie wymogi formalne. Za rządów Ostrowskiego poprawił się bilans finansowy szpitala, bo jeszcze kilka miesięcy temu dyrektor wskazywał na 700 tys. zł straty. – Na ten moment wynik finansowy oscyluje w granicach zera. Ale dopiero po zakończeniu roku budżetowego i rozliczeniu świadczeń będzie można określić ostateczny bilans – mówił nam niedawno szef placówki. W lipcu ubiegłego roku w ramach ogólnopolskiego programu przy szpitalu uruchomiono też Centrum Zdrowia Psychicznego. (EB)

Miał być zjazd na małą obwodnicę, a są barierki

Drogowy pat w Łukowie. Miasto wyremontowało odcinek ulicy Struga, by umożliwić kierowcom zjazd na małą obwodnicę. Ale zamiast zielonego światła, są barierki. Miejscy urzędnicy winą za to obarczają powiat.

Zastępca burmistrza Mateusz Popławski przypomina, że pierwsze ustalenia w sprawie włączenia miejskiej ulicy do obwodnicy, a więc drogi powiatowej zapadły jeszcze w 2017 roku. – Wtedy burmistrzem był Dariusz Szustek (PiS-przyp. red.), obecny starosta łukowski. Wówczas była pełna zgoda na włączenie ulicy do obwodnicy. Projekt leżał jednak w szufladzie kilka lat – zaznacza Popławski. W międzyczasie zmieniły się władze. Piotr Płudowski został burmistrzem miasta, a Dariusz Szustek starostą. – W 2020 roku projekt sta-



lej organizacji ruchu w tym miejscu był aktualizowany. Wówczas zatwierdził to wicestarosta – twierdzi zastępca burmistrza. W ubiegłym roku miasto wyremontowało odcinek ulicy Struga

Z ulicy Struga nie można zjechać na małą obwodnicę

FOT. YOUTUBE

z własnych środków siłami Zarządu Dróg Miejskich.

Wszystko po to, by kierowcy mieli dostęp do obwodnicy. Ale na razie stoją tu barierki. – Starosta jednak zmienił zdanie. Nie zgadza się na oznakowanie poziomie za pomocą prawoskrętów. Proponuje, by nasz samorząd na własny koszt zbudował pasy zjazdowe na obwodnicy i w drugą stronę pas włączeniowy z ulicy Struga. Nie możemy się na to zgodzić. To koszt kilkaset tysięcy złotych – zwraca zastępca burmistrza.

Drogowy pat trwa, ale niektórzy kierowcy go omijają. – Wiemy, że mieszkańcy przedstawiają barierki i organizują sobie „dziki” zjazd na

obwodnicę. Jeśli ktoś to robi, to na własną odpowiedzialność – wskazuje urzędnik. Łukowska policja co prawda mandatów jeszcze nie wystawiła, ale zwraca uwagę na jeszcze inny problem. – Wystąpiliśmy do Zarządu Dróg Miejskich o prawidłowe oznakowanie tego skrzyżowania. Powinny być tam ustawione znaki zakazu wjazdu na obwodnicę. Chodzi o czasową zmianę organizacji ruchu do czasu oddania do użytkowania wyremontowanego odcinka – tłumaczy aspi. szt. Marcin Józwiak, rzecznik łukowskiej policji.

Tymczasem, władze miasta będą interweniować

w starostwie powiatowym. – Wystąpimy o to, by powiat zaakceptował wcześniejsze ustalenia stałej organizacji ruchu. Byliśmy przekonani, że to tylko formalność – tłumaczy Popławski.

Ale Zarząd Dróg Powiatowych odpowiedział już miastu wcześniej, że oznakowanie poziome jest niemożliwe ze względu na zwiększony ruch na tym odcinku obwodnicy, który wynika z wybudowania ronda na ulicy Radzyńskiej. Zdaniem urzędników powiatowych, tylko pasy włączeniowe mogą zagwarantować tu bezpieczny ruch pojazdów. (EB)

Miał być protest, były za to oklaski i dwóch wywiadowców

Zaczęło się od awantury o dwóch policjantów po cywilnemu. – Niech lepiej idą łapać złodziei czy przeprowadzać dzieci przez ulicę, a nie nasyłać ich na obywateli – złościł się Andrzej Filipowicz z Lubelskiego Alarmu Antysmogowego. To było prelude do 44. sesji Sejmiku Województwa Lubelskiego.

Funkcjonariusze po cywilnemu nie zjawili się przypadkowo przed salą obrad sejmiku. Ekolodzy w mediach społecznościowych zapowiedzieli protest w związku z planem podjęcia uchwały w sprawie uchwalenia „Planu gospodarki odpadami dla województwa lubelskiego 2028”.

Jeszcze przed sesją Andrzej Filipowicz skierował

pretensje w stronę wicemarszałka Michała Mulawy. Oskarżył go o ewangelizację policji w związku z zapowiedzianym protestem. Marszałek Mulawa odparował zarzuty, twierdząc, że ani on, ani nikt z Urzędu Marszałkowskiego nie wzywał policjantów. W końcu aktywiści doszli do wniosku, że policja także obserwuje media społecznościowe, w których ekolodzy skrzykiwali się na protest. Wywiadowcy zjawili się przed obradami sejmiku przewencyjnie. Zniknęli jeszcze przed rozpoczęciem sesji.

W sumie protest nie doszedł do skutku, bo sporny punkt 44. sesji, czyli podjęcie uchwały w sprawie uchwalenia „Planu gospodarki odpadami dla województwa lubelskiego 2028” został



wycofany przez marszałka Mulawę. Parę minut przed sesją marszałek zapowiedział wycofanie tego punktu na spotkaniu z ekologami oraz przewodniczącymi Rad Dzielnic Lublina. Kontrowersję wzbudziła liczba potencjalnych spalarni. „Plan gospodarki” mówił o możliwości budowy aż 11 tego

typu zakładów w naszym regionie.

Po dyskusji w gronie radnych, w klubach oraz z przedstawicielami Rad Dzielnic Lublina, w obliczu wątpliwości dotyczących planów budowy spalarni, szczególnie w mieście Lublin, zdjęliśmy ten punkt z porządku obrad – mówił

nam wicemarszałek Michał Mulawa. – Ten plan będzie jeszcze raz dyskutowany, także w odniesieniu do wątpliwości zgłaszanych przez przewodniczących Rad Dzielnic Lublina oraz przedstawicieli środowisk ekologicznych – dodał marszałek.

– Zdajemy sobie sprawę, że spalarnie trzeba budować. Ich moce muszą być jednak adekwatne do potrzeb i poziomu produkcji śmieci przez mieszkańców regionu. Liczba spalarni założonych w tym dokumencie jest o wiele za duża. Nie robmy z naszego regionu spalarni śmieci dla całej Polski czy części Europy – mówił Andrzej Filipowicz.

Radni wojewódzcy z ulgą przyjęli zdjęcie tego punktu z porządku obrad, a ekolodzy wręcz klaskali. – Zanim podejmiemy jakąkolwiek

uchwałę w tej sprawie chcielibyśmy dowiedzieć się o korzyściach płynących dla mieszkańców z budowy tego typu instalacji – mówił Krzysztof Komorski (KO). – Chciałbym się dowiedzieć, ile obywatel zapłaci mniej za odbiór śmieci, ile mniej za wytworzony prąd czy energię ciepłą z takiej spalarni – mówił radny.

Kiedy powstanie kolejna wersja „Planu gospodarki odpadami dla województwa lubelskiego 2028”, nie wiadomo. Już teraz zapowiada się gorąca dyskusja. Zdjęty projekt uchwały przygotował Departament Środowiska i Zasobów Naturalnych Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego. Plan trzeba aktualizować co 6 lat. Ostatni był uchwalony w 2016 roku.

PAWEŁ PUZIO

SPORTOWIEC 2022 ROKU,
LISTA KANDYDATÓW

Dominik Kubera (Motor Lublin, żużel) ● Mateusz Cierniak (Motor Lublin, żużel) ● Jarosław Hampel (Motor Lublin, żużel) ● Mikkel Michelsen (Motor Lublin, żużel) ● Michał Jurecki (Azoty Puławy, piłka ręczna) ● Angelina Łysak (Cement-Gryf Chełm, zapasy) ● Wojciech Włodarczyk (LUK Lublin, siatkówka) ● Aleksandra Mirosław (KW Kotłownia Lublin, wspinaczka sportowa) ● Sofia Ennaoui (AZS UMCS Lublin, lekkoatletyka) ● Dominik Kopeć (Agros Zamość, lekkoatletyka) ● Małgorzata Hołub-Kowalik (AZS UMCS Lublin, lekkoatletyka) ● Angelika Mach (AZS UMCS Lublin, lekkoatletyka) ● Malwina Kopron (Wisła Puławy, lekkoatletyka) ● Rafał Król (Motor Lublin, piłka nożna) ● Adrian Paluchowski (Wisła Puławy, piłka nożna) ● Maciej Gostomski (Górniki Łęczna, piłka nożna) ● Kacper Stokowski (AZS UMCS Lublin, pływanie) ● Laura Bernat (AZS UMCS Lublin, pływanie) ● Monika Skinder (MULKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski, biegi narciarskie) ● Cleveland Melvin (Polski Cukier Start Lublin, koszykówka) ● Natasha Mack (Polski Cukier AZS UMCS Lublin, koszykówka kobiet) ● Kinga Achruk (MKS FunFloor Lublin, piłka ręczna) ● Klaudia Lefeld (Górniki Łęczna, piłka nożna) ● Michał Soczyński (Stara Szkoła Boks Lublin, boks) ● Weronika Bochen (Stara Szkoła Boks Lublin, boks) ● Julia Szeremeta (Paco Lublin, boks) ● Danii Yakovlev (Boras Team Lewart Lubartów, kolarstwo) ● Wiktor Bis (Akademia Karate Daniela Iwanka, karate) ● Szymon Ładniak (sporty samochodowe) ● Robizon Kelberashvili (Edach Budowlani Lublin, rugby).

Słaby początek zamienił w złoto

PLEBISCYT Jeden z byłych premierów powiedział kiedyś, że „prawdziwego mężczyznę poznaje się nie po tym, jak zaczyna, ale jak kończy”. Te słowa idealnie obrazują formę Jarosława Hampela w poprzednim sezonie. Po słabszym początku doświadczony żużlowiec wrócił na właściwe tory i miał ogromny wkład w zdobycie przez Motor Lublin Drużynowego Mistrzostwa Polski. Dlatego nie mogło go zabraknąć w gronie nominowanych do tytułu sportowca 2022 roku

Tomasz Maciuszczak

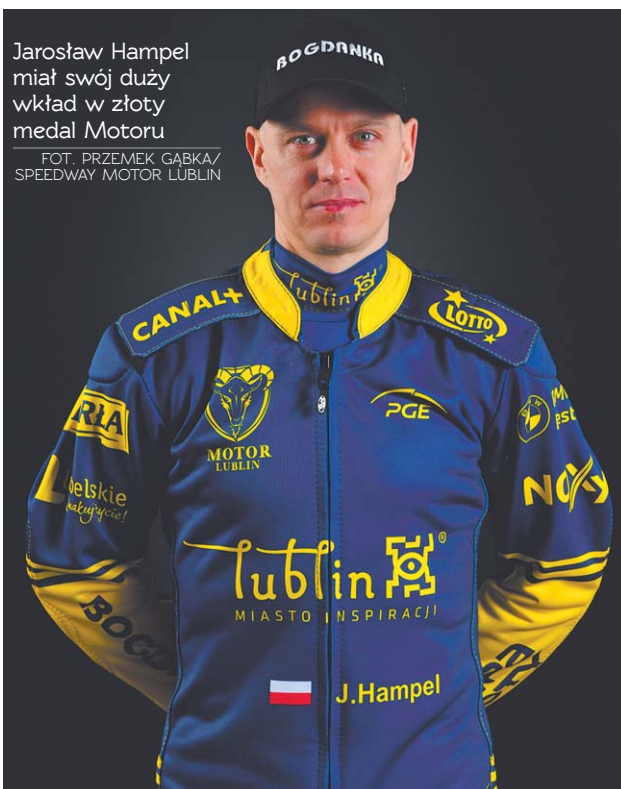
Dla indywidualnego wicemistrza świata z 2010 i 2013 roku był to trzeci sezon w barwach Motoru. Jego początek nie był zbyt udany dla wychowanka Polonii Piła. Drużyna wygrywała, ale on sam spisywał się poniżej oczekiwań. Na inaugurację w Gorzowie zdobył sześć punktów, co nie było jeszcze takim złym wynikiem. W drugiej kolejce, w rozgrywanym w dniu jego 40. urodzin starciu z ekipą z Częstochowy przywoził jedynie trzy „oczka”. Niewiele większy dorobek zgromadził tydzień później, przeciwko drużynie z Grudziądza.

Przełamanie nastąpiło 1 maja, w wyjazdowym meczu w Toruniu. Wiele lubelskich kibiców przecierało oczy ze zdziwienia, gdy Hampel jeździł jak w najlepszych czasach i zdobywając 12 punktów poprowadził swój zespół do zwycięstwa na Motoarenie.

W wywiadach doświadczony zawodnik przyznawał, że efektem metamorfozy były odważne decyzje doty-

Jarosław Hampel miał swój duży wkład w złoty medal Motoru

FOT. PRZEMEK GABKA / SPEEDWAY MOTOR LUBLIN



czące kwestii sprzętowych. W trakcie sezonu przesiadł się na silniki Flemminga Graversena, ale chętnie korzystał też z jednostek lubelskiego tunera Michała

Marmuszewskiego, któremu zresztą zrobił świetną reklamę.

Hampel świetną formę utrzymał do końca sezonu, walczyąc przyczyniając się

do historycznego triumfu w PGE Ekstralidze. Rozgrywki zakończył ze średnią biegopunktową 1,868, co dało mu 17. miejsce w klasyfikacji najsukceszniejszych. Indywidualnie był to jego najlepszy wynik od czasu przyścia do Motoru. Co ciekawe, żużlowiec może się pochwalić największą liczbą objechanych biegów w swoim zespole. W minionym sezonie wyjeżdżał na tor 114 razy. W całej lidze więcej występów zaliczyło tylko trzech zawodników.

Wywalczone z lubelską drużyną złoto DMP było dla „Małego” ósmym krążkiem w tym kolorze w karierze. Tym samym przeszedł on do historii, który wygrywał ligę z każdym klubem, w którym startował. Wcześniej sięgał po tytuły mistrzowskie w barwach ekip z Piły, Wrocławia, Leszna i Zielonej Góry. Świetna forma Hampela w minionym sezonie nie uszła uwadze trenera reprezentacji Polski Rafała Dobruckiego, który niedawno powołał go do kadry narodowej na sezon 2023.

Niespodzianka w Chełmie

SIATKÓWKA W 1/8 finału Tauron Pucharu Polski rewelacja II ligi ChKS Arka pokonała MKS Avię Świdnik 3:0. W ćwierćfinale przeciwnikiem zespołu z Chełma będzie wicemistrz Polski Jastrzębski Węgiel

Zanim wybrzmiał pierwszy gwizdek podziękowanie za dotychczasową pracę w chełmskim klubie otrzymał z rąk prezidenta Jakuba Banaszka były trener Arki Sławomir Czarnecki. To dzięki niemu drużyna przeszła drogę z niższej ligi na drugi poziom rozgrywkowy. Obecnie gospodarzy prowadzi Bartłomiej Rezbda. Pod jego okiem chełmianie, z kompletem zwycięstw, prowadzą w grupie drugiej II ligi. Ostatnio rozpoczęli rundę rewanżową wygrywając na wyjeździe ze Spartą Grodzisk Mazowiecki.

W drodze do 1/8 finału miejscowi sprawili niespodziankę pokonując w Chełmie występującą w Tauron 1. Lidze Chemeko-System Gwardię Wrocław 3:2. Następnie, już na wyjeździe, ograli w trzech setach SPS Konstal Słupca. Z kolei świdniczanin mieli tylko jednego przeciwnika – na wyjeździe II-ligowe Anioły Toruń, z którymi wygrali w pięciu setach. Avia przyjechała do Chełma w roli lidera Tauron 1. Ligi. Wskoczyła na pierwsze miejsce po ostatnim zwycięstwie nad SMS PZPS Spała 3:0.

Na spotkanie pucharowe do składu ChKS wrócili nieobecni ostatnio członkowie zawodnicy: atakujący Patryk Szwaradzki i przyjmujący Łukasz Łapszyński. Gospodarze niesieni dopingiem dyktowali warunki wyżej sklasyfikowanej ekipie ze Świdnika. – Chcieliśmy sprawdzić się na tle lidera I ligi. Dopisali nam, jak zawsze na meczach ligowych, kibice. Dobrze na rozegraniu zaprezentował się Kacper Popik. Zespół ze Świdnika nie miał argumentów aby nam zagrozić – mówi szkoleniowiec Arki Bartłomiej Rezbda.

II-ligowiec wygrał w trzech setach i to do Chełma w ćwierćfinale zawita wicemistrz Polski Jastrzębski Węgiel. – Szkoda, że to nie my wygraliśmy. Liczyliśmy na powtórke z poprzedniego sezonu i przyjazd do Świdnika drużyny z PlusLigi. Gospodarze zastopowali nas zagrywką. Nie mieliśmy czym odpowiedzieć, jedynie w trzecim secie na pewien czas podpieliśmy się pod serwis. Arka wygrała zasłużenie – mówi trener Avii Witold Chwastyniak.

(GROM)

ChKS Arka Chełm – MKS Avia Świdnik 3:0 (25:19, 25:18, 25:20)

ChKS Arka: Marcyniak, Sadkowski, Lesiuk, Szwaradzki, Popik, Łapszyński, Cabaj (libero) oraz Jacznik.

MKS Avia: Walawender, Kosiba, Obermeyer, Walczak, Toma, Błaziński, Guz (libero) oraz Kuś (libero), Hukel, Tyskowski, Siwicki i Recko.

Marzą o ósemce? Muszą wygrać

PLUSLIGA SIATKARZY W spotkaniu otwierającym 20. kolejkę LUK Lublin zagra na wyjeździe z GKS Katowice. Początek spotkania w piątek o godzinie 20.30

Lublinianie chcą podtrzymać zwycięską passę. Od czterech kolejek – 16 grudnia – podopieczni trenera Dariusza Daszkiewicza zapisali na koncie komplet zwycięstw. W trzech spotkaniach: z Cerrad Enea Czarnymi Radom i Jastrzębskim Węglem na wyjeździe oraz Grupą Azoty ZAKSA Kędzierzyn-Koźle u siebie wygrali po 3:2. Z kolei w ostatnim starciu z Indykpołem AZS Olsztyn triumfowali 3:1. Łącznie w czterech spotkaniach uzbierali dziewięć punktów i przesunęli się w tabeli na dziewiąte miejsce. Mają tyle samo 28 punktów, co ósmy zespół z Olsztyna, jednak rywale rozegrali jedno spotkanie mniej. Wojciech Włodarczyk i spółka toczą zacięty bój o historyczne wejście do czołowej ósemki i udział w fazie play-off.

Nad GKS Katowice, który zajmuje 14. miejsce z 17 punktami, lublinianie mają 11 „oczek” przewagi. Katowiczanie, po wygranej 3:2 z PSG Stalą Nysa 22 listopada



Siatkarze LUK chcą podtrzymać dobrą passę w Katowicach

FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

da, wpadli w dołek, z którego nie mogą się wydostać. Przegrali już sześć meczów z rzędu: cztery po 0:3 i dwa po 1:3. Ich spotkanie z Indykpołem Olsztyn zostało przełożone na 17 stycznia.

Nie zmienia to faktu, że gospodarzom pilnie potrzeba punktów. Nad przedostatnimi w tabeli Czarnymi mają siedem punktów przewagi, która jednak szybko może stopnieć. W piątkowy wie-

czór miejscowi będą chcieli podreperować skromne konto. LUK również bardzo potrzebuje zwycięstwa do wejścia do ósemki. Zapowiada się ciekawe spotkanie.

Jastrzębski już w ćwierćfinale

Wicemistrz Polski Jastrzębski Węgiel w spotkaniu 5. kolejki Ligi Mistrzów pokonał na wyjeździe Wojvodinę Nowy Sad 3:0 i zapewnił sobie pierwsze miejsce w grupie A. Tym samym wywalczył bezpośredni awans do ćwierćfinału tych prestiżowych rozgrywek.

Wojvodina Nowy Sad – Jastrzębski Węgiel 0:3 (22:25, 16:25, 14:25)

Jastrzębski: Boyer, Toniutti, M'Baye, Macyra, Fornal, Clemenot, Popiwczak (libero) oraz Graniczny (libero), Tervaportti, Hadrava.

Zwycięstwo odniosła również Grupa Azoty ZAKSA Kędzierzyn-Koźle. Mistrzowie kraju ograli na wyjeździe drużynę CEZ Karłowarsko 3:2. Taki wynik, przy jednocześnie wygranej włoskiego

Itas Trentino z Decospan VT Menen 3:0 sprawił, że to rywale zajmują pierwsze miejsce i wywalczą bezpośredni awans do ćwierćfinału. Aleksander Śliwka i spółka zajmie drugą lokatę w tabeli grupy D.

VK CEZ Karłowarsko – Grupa Azoty ZAKSA Kędzierzyn-Koźle 2:3 (25:23, 21:25, 18:25, 25:23, 13:15)

ZAKSA: Janusz, Kaczmarek, Smith, Huber, Śliwka, Staszewski, Shoji (libero) oraz Żaliński, Kluth.

Porażki doznał za to debiutant w Lidze Mistrzów Aluron CMC Warta Zawiercie. Brązowi medaliści przegrali w Ankarze z Halkbankiem 2:3. Po pięciu meczach zawiercianie mają tyle samo punktów co drużyna z Turcji (po 10) i zajmują drugie miejsce w grupie B.

Halkbank Ankara – Aluron CMC Warta Zawiercie 3:2 (21:25, 25:23, 23:25, 25:23, 19:17)

Aluron CMC: Kovacević, Konarski, Kwolek, Tavares, Zniszczoł, Szalacha, Danani (libero) oraz Dulski, Łaba, Kozłowski.

(GROM)

Budujemy pewność siebie

ROZMOWA

Z Michałem Krasuskim, koszykarzem Polskiego Cukru Start Lublin

● **Najważniejszym wydarzeniem śródomowego wieczoru w hali Globus jest to, że wreszcie zwyciężyliście. Kamień spadł wam z serca?**

– Ten triumf pozwala nam się odbudować. Potrzebowaliśmy tego wyniku po to, żeby każdy uwierzył w to, że potrafimy zwyciężać. Na treningach dajemy z siebie wszystko, dobrze ćwiczymy i w meczach też do pewnego momentu gramy nieźle. Przychodziła jednak zawsze taka chwila, w której rywale nam odjeżdżali. Mam nadzieję, że teraz będziemy grać z większą pewnością siebie.

● **Zwłaszcza, że nie ograliście jakiegos słabeusza. Siauliai to mocny przeciwnik z ligi na znakomitym poziomie...**

– Tak, przygotowaliśmy się do tej rywalizacji bardzo solidnie. Wiedzieliśmy, że rywale są mocnym przeciwnikiem, dlatego zwycięstwo tym bardziej cieszy.

● **Minusem jest liczba strat, których zrobiliście w śródomowym wieczór aż 14. Z czego wynikają wasze problemy z tym elementem koszykarskiego rzemiosła?**

– Po pierwszej połowie trener nas uczał, żeby szanować piłkę. Spora część strat była niewymuszona i kompletnie niepotrzebna.

● **Traciecie koncentrację w trakcie meczu?**

– Nie powiedziałbym tego. Każdy przychodzi na trening czy mecz bardzo skoncentrowany. Myślę, że chodzi tu bardziej o pewność siebie.

● **Co dało zespołowi przyjsie Gabe DeVoe. Czym różni się on od Sherrona Dorsey-Walkera?**

– Robi więcej wejść pod kosz i to jest kluczowy element. Sherron to bardzo dobry zawodnik, ale on lubił rzucać za trzy punkty. My natomiast potrzebowaliśmy ataku strefy podkoszowej, co Gabe umie robić bardzo dobrze.

● **To typ samca alfa, który w kluczowych momentach weźmie odpowiedzialność na swoje barki?**

– Mam nadzieję, że tak będzie. Bardzo potrzebujemy go w naszej drużynie.

● **Czy sobotni mecz Energa Basket Ligi, w którym zmierzycie się z Astorią Bydgoszcz do spotkanie o utrzymanie się w rozgrywkach?**

– To mecz, który każdy z nas chce wygrać. Obie drużyny rzadko wygrywają w tym sezonie. W sobotę chcemy wyjść na parkiet, walczyć z całych sił, zwyciężyć i wrócić do Lublina w dobrych nastrojach.

● **W kontekście spotkania w Bydgoszczy, śródomowa walka w ENBL może zaszkodzić czy pomóc Startowi Lublin?**

– Pomocze. Takie było założenie meczu z Siauliai. Chcieliśmy wyjść na boisko, zagrać dobre zawody, wygrać i zbudować pewność siebie.

ROZMAWIAŁ KAMIL KOZIOL

Postawili się faworytowi

MŚ PIŁKARZY RĘCZNYCH W meczu otwarcia Polska przegrała z mistrzem olimpijskim Francją 24:26. W sobotę przeciwnikiem Biało-Czerwonych będzie Słowenia

Mecz zaczął się od udanej interwencji Adama Morawskiego w bramce. Chwilę później skuteczną obroną popisał się Vincent Gerard. Pierwsi do siatki trafili rywale. W trzeciej minucie wyrównał Michał Daszek. Kibice mogli tylko żałować, że w kontrze fatalnie spudłował Arkadiusz Moryto. Wraz z upływem czasu to bardziej doświadczeni mistrzowie olimpijscy z Tokio 2020 nadawali ton wydarzeniom na boisku.

Polacy nie byli faworytem, ale bardzo długo dotrzymywali kroku kandydatowi do mistrzowskiej korony. Dobrze było do wyniku 8:8 w 17 minucie. Błędy w ataku i bezwzględność rywali pod bramką przeciwnika pozwoliły gościom na objęcie w 21 minucie czterobramkowego prowadzenia (12:8). Szybko zareagował trener reprezentacji Polski Patryk Rombel. Po przerwie na żądanie Biało-Czerwoni zabrali się do odrabiania strat. Na dwie minuty przed końcem pierwsze odslony Michał Olejnik trafił na 11:13. Tym samym Polska złapała kontakt. Na przerwie obie drużyny schodziły przy wyniku 13:14.

W drugiej części publiczność w Spodku grzrzewała Biało-Czerwonych do walki. W 42 minucie po



Na inaugurację mistrzostw świata reprezentacja Polski przegrała mocno postawiła się Francji

FOT. RAFAŁ OLEKSIEWICZ

udanym przechwycie do remisu 17:17 doprowadził Patryk Walczak. Kluczową dla końcowego wyniku spotkania okazała się gra w przewadze. Została przebrana 0:2, co skutkowało powiększeniem prowadzenia mistrzów olimpijskich. Siedem minut przed końcową syreną do polskiej bramki trafił z rzutu karnego Kentin Mahe i było 24:21 dla rywali. W końcówce zabrakło też pomysłu na sformowanie szczelnej obrony Francuzów. Mimo ambitnej postawy w grze obron-

nej oraz między słupkami Adama Morawskiego mecz zakończył się porażką różnicą dwóch bramek (24:26). – To był mecz ogromnej szansy dla nas. Każdy wie, jaką siłą dysponują mistrzowie olimpijscy. Zabrakło bramek podczas naszej gry w przewadze. Byliśmy bardzo blisko dobrego wyniku. Wierzę, że w każdym kolejnym meczu wyjdziemy na boisko i będziemy walczyć o zwycięstwo – powiedział po spotkaniu selekcjoner Patryk Rombel.

(GROM)

Francja – Polska 26:24 (14:13)

Polska: Adam Morawski, Jakub Skrzyniarz – Michał Daszek, Arkadiusz Moryto 6, Maciej Gębała 3, Tomasz Gębała, Przemysław Krajewski, Michał Olejniczak 2, Szymon Sičko 7, Piotr Jędraszczak 2, Patryk Walczak 1, Jan Czuwara, Ariel Pietrasik 3, Szymon Działakiewicz, Bartłomiej Bis, Piotr Chrapkowski. **Kary:** 6 minut.

Francja: Vincent Gerard, Charles Bolzinger, Remi Desbonnet – Thibaud Briet 1, Ludovic Fabregas 3, Mathieu Grebille 2, Nikola Karabatic, Romain Lagarde, Yanis Lenne 3, Kentin Mahe 4, Dika Mem 6, Dylan Nahi 2, Nedim Remili 2, Melvyn Richardson, Nicolas Tournat 3, Elohim Prandi. **Kary:** 6 minut.

Zagrać w kraju, tak jak w Europie

LIGA ENBL Polski Cukier Start niespodziewanie pokonał w hali Globus litewskie Siauliai. W sobotę podopieczni Artura Gronka wracają do rozgrywek Energa Basket Ligi i będą rywalizować z Astorią Bydgoszcz (15.30)

Start z ENBL i z EBL to dwie różne drużyny. Na krajowym podwórku czerwono-czarni są na drugim miejscu od końca. W zmaganiach międzynarodowych Start też jest drugi, tyle, że od góry. W EBL razi zachowawczą koszykówką i brakiem pewności siebie, w ENBL jest zgoła inaczej. I właśnie to przekonanie o własnej wartości obecne wśród lublinian przez cały mecz pozwoliło im pokonać silnego przeciwnika.

Już pierwsze minuty były dobrym prognostykiem. Start przeważał, chociaż Artur Gronek stosował szeroką rotację. Nie zważał na to, że poza składem byli Kacper Młynarski i Troy Barnies. Już w inauguracyjnej odsłonie szansę na pokazanie swoich umiejętności dostali chociażby Bartłomiej Pelczar i Sebastian Walda. Jakość zespołu nie malała, a gospodarze potrafili nawet przetrwać



Gabe DeVoe zdobył w śródomowym meczu 21 punktów

FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

trudny moment drugiej kwarty, kiedy Litwini na chwilę objęli prowadzenie. Artur Gronek wziął szybko przerwę na żądanie, na której zespół świetnie zareagował. Duża w tym rola Gabe DeVoe, który rozgrywał świetne zawody i zakończył je z 21 pkt na koncie.

Kluczowa dla losów meczu była trzecia kwarta, po której Start wygrywał 64:51. Trzeba podkreślić, że zaczęła się ona źle dla graczy obu ekip, którzy nie trafiali do kosza i gubili łatwo piłki. Szybciej otrząsnęli się zawodnicy z Lubina napędzani przez wspomnianego DeVoe. W ostatnie kwarcie paleczkę od niego przejął Cleveland Melvin. Amerykanin osiągnął ostatnio wysoką formę i w śródomowy wieczór brał ciężar odpowiedzialności na swoje barki. Zdobył aż 25 pkt i oddawał kluczowe rzuty. To dzięki niemu Start wygrał 83:75 i spokojnie może

Bilet na igrzyska

BIEGI NARCIARSKIE

W Zakopanem odbył się Puchar Grupy Azoty. Zawodnicy MULKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski odgrywali w nim istotne role

Przez dwa dni rywalizowano stylem dowolnym w biegach indywidualnych. Sobota była dobrym dniem dla Wojciecha Nieściora. 19-latek w biegu seniorów na 7,5 km zajął drugie miejsce. O tę lokatę stoczył pasjonujący pojedynek z Piotrem Sobiczewskim, którego ostatecznie wyprzedził o 4 sekundy. Do zwycięzcy, Kacpra Gunki, Nieścior stracił 54 sekundy. Warto wspomnieć też, że czwarte miejsce w tym biegu zajął inny przedstawiciel MULKS Grupa Oscar, Emil Koper. Wśród pań, które w sobotę walczyły na dystansie 5 km najlepsza była Emilia Dobija z LKS Klimczok Bystra. Anna Berezeczka zajęła szóstą pozycję.

W niedzielę odbyła się rewanżowa rywalizacja. U seniorów ponownie wygrał Gunka, a Nieścior tym razem finiszował tuż za podium. Na szóstej pozycji bieg ukończył Koper. U pań również nie było niespodzianek i triumf zaliczyła Dobija. Berezeczka tym razem zajęła piątą lokatę.

W kategoriach młodzieżowych tomaszowianie tradycyjnie spisywali się bardzo dobrze, chociaż zabrakło większej ilości spektakularnych triumfów. O taki w niedzielny bieg postarała się Alicja Koper, która wygrała rywalizację dziewczyn. Dzień wcześniej młoda tomaszowianka była trzecia. U chłopców dwa razy na drugiej pozycji rywalizację ukończył Oskar Gumieniak. Taką samą lokatę w niedzielny bieg zajął Jan Żółkiewski. Najbardziej zadowolona może być jednak Karolina Kuc, która w sobotę była trzecia wśród juniorek młodszych. W nagrodę otrzymała powołanie do reprezentacji Polski na Zimowy Olimpijski Festiwal Młodzieży, który odbędzie się w drugiej połowie stycznia we Włoszech. (KK)

czekać na kolejne mecze w ENBL.

Na razie jednak musi skupić się na lidze. W sobotę podopieczni Artura Gronka zmierzają się z Enea Abramczyk Astoria Bydgoszcz, która podobnie jak Start, walczy o utrzymanie. (KK)

Polski Cukier Start Lublin – BC Siauliai 83:75 (22:14, 16:22, 26:15, 19:24)

Start: Melvin 25 (3x3), DeVoe 21 (2x3), Dziemba 11 (1x3), Cavars 6, Smith 5 oraz Krasuski 11 (3x3), B. Pelczar 2, Szymański 2, Walda 0.

Siauliai: Danusevicius 10, Zohore 9, Jackson 9, Baslyk 9, Mangas 0 oraz Stankevicius 15, Urbutis 12, Varnas 11, Leliukas 0.

Sędziowali: Proc, Tybor, Kucharski. **Widzów:** 200.

1. Budivelnik	4	8	+56
2. Start	4	7	+78
3. Kalev	5	7	+26
4. Zastal	4	6	+50
5. Siauliai	3	5	+1
6. Sigal	4	5	-40
7. TalTech	4	4	-70

23 stycznia: Kalev – Start (godz. 17) ● Zastal – Siauliai.

Czas na Zakopane

SKOKI NARCIARSKIE

Pora na najbarwniejszy, a zarazem jeden z najciekawszych weekendów z Pucharem Świata. Od piątku do niedzieli Wielką Krokiew w Zakopanem opanują najlepsi skoczkowie świata

Po 71. Turnieju Czterech Skoczni, który zakończył się 6 stycznia nasi skoczkowie mieli trochę czasu na wypoczynek. Teraz Biało-Czerwoni wracają by powalczyć o jak najlepsze miejsca „w domu” czyli na Wielkiej Krokwi w Zakopanem. Przypomnijmy, że wciąż liderem Pucharu Świata z dorobkiem 930 punktów jest Dawid Kubacki. Polak ma obecnie 108 punktów przewagi nad drugim w klasyfikacji Anze Laniskiem ze Słowenii i 134 nad Halvorem Egnerem Granerudem.

Kubacki przewagę nad rywalami będzie chciał powiększyć w niedzielę, bo właśnie na ten dzień zaplanowano konkurs indywidualny. Z kolei sobota to tradycyjna już w Zakopanem „drużynówka”. Polacy są w stanie powalczyć o wysokie lokaty, ale jest pewien warunek. O ile forma Kubackiego Żyły i Stocha w ostatnich tygodniach może cieszyć kibiców, tak nie wiadomo kto jako czwarty uzupełni skład naszej reprezentacji na sobotnie zawody. Trener Thomas Thurnbichler będzie musiał wybrać kogoś z trójki: Paweł Wąsek, Jan Habdas i Aleksander Zniszczoł. Wiele wskazuje na to, że najwyżej stoją akcję pierwszego z wymienionych.

Skakanie w Zakopanem rozpocznie się już w piątkowe popołudnie. Na Wielkiej Krokwi kibice zobaczą czołowych skoczków świata, ale niestety nie wszystkich. Na zawodach w Polsce zabraknie Japończyków, którzy w tym sezonie spisują się mizernie i postanowili odpuścić zawody w Zakopanem celem poszukania lepszej formy na własnych obiektach. I ponieważ trudno im się dziwić bo kolejne konkursy PŚ zaplanowano w Sapporo.

W najbliższy weekend nie wystąpi także Robert Johansson. 32-latek pozostanie w Lillehammer, gdzie będzie regenerował się pod kątem następnych wyzwań związanych z rywalizacją w Pucharze Świata

2022/23. Johansson w minioną niedzielę nie wziął także udziału w mistrzostwach Norwegii. Kwalifikacje, a także oba konkursy skoków w Zakopanem będą transmitowane w telewizji i internecie. Piątkowe zmagania kwalifikacyjne będzie można obejrzeć na antenie TVP 1, TVP Sport i internecie pod adresem sport.tvp.pl. Relację przeprowadzi także Eurosport. Z kolei sobotni konkurs drużynowy i niedzielny indywidualny będzie dostępny również na powyższych platformach, a także na antenie stacji TVN. (B5)

PUCHAR ŚWIATA W ZAKOPANEM – HARMONOGRAM

Piątek: 15.30 – Trening • 18 – Kwalifikacje. **Sobota:** 15 – Seria próbna • 16 – Konkurs drużynowy. **Niedziela:** 15 – Seria próbna • 16 – Konkurs indywidualny.

Robić kolejne kroki do przodu

KOSZYKÓWKA W czwartek rozlosowano pary ćwierćfinałowe Suzuki Pucharu Polski. Gospodarzem imprezy po raz trzeci z rzędu będzie Lublin, a mecze będą rozgrywane w dniach 16-19 lutego w hali Globus im. Tomasza Wójtowicza. Polski Cukier Start zmierzy się z Legią Warszawa

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

W turnieju finałowym udział weźmie siedem najlepszych ekip w tabeli Energa Basket Ligi, a także gospodarze, czyli drużyna Artura Gronka. Czerwonoczarni obecnie z bilansem: 4-10 zajmują dopiero przedostatnie miejsce w stawce. Szkoleniowiec Startu przyznaje jednak, że zbliżający się turniej będzie idealną okazją, żeby udowodnić, że jego podopiecznych stać na zdecydowanie więcej.

Pierwsze spotkania ćwierćfinałowe zaplanowano na czwartek, 16 lutego. Najpierw King Szczecin zmierzy się z PGE Spójnią Stargard (godz. 18). Tego samego dnia Polski Cukier Start zagra z Legią (godz. 20.30). Na piątek zaplanowano z kolei starcia: BM Stal Ostrów Wielkopolski – Anwil Włocławek (godz. 18) i Śląsk Wrocław – Trefl Sopot (godz. 20.30). W sobotę odbędą się półfinały, a w niedzielę finał. Przy okazji, w sobotę będzie można obejrzeć: Aerowatch Konkurs Rzutów za 3 Punkty oraz Pekao S.A. Konkurs Wsądów.

– Losowanie trzeba uznać za bardzo ciekawe. Mamy przecież derby pomiędzy Kingiem, a Spójnią, a do tego supermecze Ostrowa z Anwilem. Rozgrywki ligowe zdominował Śląsk



Pod koniec listopada Start przegrał u siebie z Legią aż 76:103
FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

Wrocław, ale w pucharze decyduje tylko jeden mecz. Cenię umiejętności trenera skie Żana Tabaka i na pewno jego Trefl będzie się starał sprawić niespodziankę. Legia też nie będzie miała łatwej przeprawy ze Startem, można powiedzieć, że wszystkie pary są bardzo ciekawe. Szykują się cztery spotkania na wysokim poziomie i już nie możemy się ich doczekać – mówił podczas losowania na antenie Polsatu Sport Radosław Piesiewicz, prezes PZKosz.

A jak swojego przeciwnika oceniają gospodarze turnieju Suzuki Pucharu Polski? Czy Start mógł tra-

fić na mniej wymagającą drużynę? – Legia to zespół, który był budowany na granie w Champions League i na pewno presja będzie na nich duża. My sami nakładamy ją jednak na siebie i będziemy chcieli udowodnić, że powinniśmy znajdować się znacznie wyżej w tabeli niż jesteśmy. Mamy nadzieję, że praca, którą wykonujemy przyniesie wreszcie korzyści – mówił na antenie Polsatu Sport Artur Gronek, trener Startu.

– Uważam, że stało się dobrze, że trafiliśmy na Legię. Ostatnio przegraliśmy ze Spójnią dopiero w samej końcówce i z nimi też mogli-

byśmy zagrać. Cieszę się jednak, że jest to Legia. Niedawno mieliśmy okazję, żeby się z nimi zmierzyć i teraz spróbujemy się zrewanżować za tamtą porażkę – dodaje trener Gronek.

PARY ĆWIERĆFINAŁOWE SUZUKI PUCHARU POLSKI

Czwartek, 16 lutego: King Szczecin – PGE Spójnia Stargard (godz. 18) • Polski Cukier Start Lublin – Legia Warszawa (20.30). **Piątek, 17 lutego:** BM Stal Ostrów Wielkopolski – Anwil Włocławek (18) • WKS Śląsk Wrocław – Trefl Sopot (20.30).

PIŁKA NOŻNA W SKRÓCIE

Real w finale Supercupu

Real Madryt awansował do finałowego meczu o Supercup Hiszpanii. Piłkarze Carlo Ancelottiego po dwugodzinnej walce pokonali Valencję. W pierwszej połowie niewiele się działo. Oba zespoły grały zachowawczo i brakowało ciekawych akcji ofensywnych. W 38 minucie Karim Benzema został wyraźnie faulowany w polu karnym rywala i arbiter poddyktował jedenastkę. Sam poszkodowany skutecznie wykonał rzut karny i Real objął prowadzenie. Również kilkadziesiąt sekund po wznowieniu gry po przerwie Valencia odrobiła stratę i wyrównała stan spotkania. Samuel Lino wykorzystał długie podanie od Toniego Lato i z bliskiej odległości trafił do siatki bramki „Królewskich”. W drugiej połowie rywalizacja była wyrównana z wielką przewagą po stronie ekipy z Madrytu. Podstawowy czas gry nie przyniósł rozstrzygnięcia, zatem niezbędna była dogrywka, a w niej nic się nie zmieniło i doszło do rzutów karnych. Piłkarze Realu bezbłędnie wykonali swoje jedenastki. W zespole „Nietoperzy” mylili się za to: Comert i Gaya. W czwartek w drugim meczu półfinałowym FC Barcelona zmierzyła się z Realem Betis. Mecz zakończył się po zamknięciu wydania.

Sensacja w Anglii

Takiego rozstrzygnięcia raczej mało kto się spodziewał. Southampton pokonał 2:0 Manchester City i mistrz Anglii żegna się z pucharowymi rozgrywkami. „Święci” oba ciosy wymierzyli już w pierwszej części spotkania. W 23 minucie Sekou Mara otworzył wynik meczu, pięć minut później do siatki trafił Moussa Djénepo. Southampton zmierzy się w półfinale z Nottingham Forest. (B5)

Postawią na legendę Liverpoolu?

PIŁKA NOŻNA Saga z wyborem selekcjonera reprezentacji Polski trwa w najlepsze. Każdy dzień przynosi kolejne ciekawe doniesienia. Najnowsze wskazują, że Biało-Czerwonych poprowadzi ktoś z czwórki: Paulo Bento, Herve Renard, Vladimir Petković, Steven Gerrard

Porządkując wszystkie teoretyczne kandydatury – Bento pozostaje bez kontraktu po tym jak pożegnał się po mundialu z reprezentacją Korei Południowej. Z kolei Petković w przeszłości z dużymi sukcesami prowadził reprezentację Szwajcarii. Na temat tej dwójki, w porównaniu z innymi nazwiskami plotek pojawiało się najmniej. Znacznie gorętszym nazwiskiem jest osoba Herve’a Renarda. Francuz, którego babcią była Polką, odpowiada za wyniki Arabii Saudyjskiej, ale wedle doniesień jest w stanie pożegnać się z drużyną z Azji. Renard znalazł się po mistrzostwach świata w Katarze w kręgu zainteresowań kilku federacji poszukujących nowego selekcjonera. Francuza poza



Steven Gerrard miał znaleźć się w kręgu zainteresowań na selekcjonera reprezentacji Polski

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

kadra Polski mocno łączono z reprezentacją Belgii. Jednak szkoleniowiec w ostatnim czasie odważnie zabrał głos w kwestii tych rewelacji. – Informacje sugerujące, że przedstawiłem propozycję zostania trenerem drużyny belgijskiej, są całkowicie nie-

prawdziwe – napisał w mediach społecznościowych francuski szkoleniowiec.

Głośno w ostatnich dniach jest także o byłym znakomitym piłkarzu Liverpoolu – Stevenie Gerrardzie. Wieści te potwierdził „The Sun”, który we wtorkowym

wydaniu pisze, że legendarny piłkarz zastanawia się nad propozycją. Zdaniem angielskiej bulwarówki, 42-letni trener ma być poważnie brany pod uwagę przez Cezarego Kuleszę. – Gerrard rozważy ofertę, a Polska jest gotowa rozwiązać wszelkie problemy. PZPN jest gotów zaoferować olbrzymią pensję – czytamy. Jak podkreślili angielscy dziennikarze, w całej sprawie nie bez znaczenia byłby fakt, że potencjalne zatrudnienie Gerrarda przez PZPN przyczyniłoby się do wzrostu przychodów ze sponsoringu, na co liczą polscy działacze.

Przypomnijmy, że Gerrard ostatnio był szkoleniowcem Aston Villi, z której został zwolniony w październiku ubiegłego roku. W klubie z Birmingham miał okazję współpracować z dwoma re-

prezentantami Polski: Janem Bednarkiem oraz Mattym Cashem. Wcześniej prowadził szkocki Glasgow Rangers.

Kandydaturę Anglika mocno popiera Grzegorz Rasiak. – Grałem przeciwko Liverpoolowi czterokrotnie i za każdym razem Steven Gerrard był na boisku. Jako piłkarz mogę o nim mówić wyłącznie w superlatywach. Był to wybitny zawodnik, jeżeli chodzi o klub i reprezentację. Zawsze przyjemnie było na niego patrzeć, jak podnosił zespół w trudnych momentach. Trenerską karierę rozpoczął w Glasgow, potem pracował w Aston Villi. Nabrał już doświadczenia i na pewno jest ciekawą opcją dla naszej kadry – powiedział 37-krotny reprezentant kraju w rozmowie z TVP Sport. (B5)

PIŁKA NOŻNA W SKRÓCIE

Już nie chcą Auby?

Po dobrych występach w Barcelonie wielu kibiców było zdziwionych, że nawet mimo transferu Roberta Lewandowskiego Pierre-Emerick Aubameyang zdecydował się przenieść do Chelsea. W ekipie „The Blues” wyraźnie mu się jednak nie wiedzie. Do tej pory „Auba” rozegrał 15 meczów i zdobył w nich tylko trzy bramki. Według informacji hiszpańskiego „Asa” napastnik rozmawiał już Xavim w sprawie powrotu do klubu z Katalonii. Chelsea też jest otwarta na propozycje. Problemem może być cena, bo Barcelona w lecie zarobiła na tym transferze około 12 milionów euro.

Wzmocnienia w drodze

Chelsea cały czas rozgląda się jednak także za wzmocnieniami składu. Już wiadomo, że na zasadzie wypożyczenia do drużyny Grahama Pottera dołączył Joao Felix. 23-latek z Atletico Madryt ma jednak spędzić w Londynie tylko pół roku. Trwają też rozmowy z Borussią Monchengladbach w sprawie transferu Marcusa Thurama. I wszystko wskazuje na to, że wkrótce 25-latek także może zostać piłkarzem „The Blues”.

Mini Lotto (11.01)

16, 18, 22, 25, 29.

Ekstra Pensja (11.01)

2, 10, 17, 23, 33, 1.

Ekstra Premia (11.01)

2, 11, 17, 18, 30, 1.

Multi Multi (12.01) 14

2, 7, 11, 13, 21, 34, 35, 37, 40, 42, 43, 44, 45, 47, 49, 51, 52, 60, 75, 79. Plus 34.

Multi Multi (11.01) 22

3, 5, 7, 15, 20, 24, 25, 29, 35, 37, 39, 49, 53, 56, 62, 63, 73, 74, 79, 80. Plus 53.

Kaskada (12.01) 14

1, 4, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 17, 18, 19, 20.

Kaskada (11.01) 22

5, 6, 7, 9, 12, 14, 15, 19, 20, 21, 22, 24.

Problemów z bramkarzami nie będzie

EWINNER II LIGA Nasze drużyny mają już za sobą pierwsze dni przygotowań do rundy wiosennej. Motor na razie skupił się na wzmocnieniu sztabu szkoleniowego i przedłużeniu kontraktów z kluczowymi piłkarzami. Z kolei Wisła Puławy szybko rozwiązała problem między słupkami, który pojawił się po odejściu Alberta Posiadały

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Podopieczni Mariusza Pawłaka do zajęć wrócili w niedzielę. Jak wyglądał pierwszy tydzień treningów? – Najpierw przechodziliśmy badania wydolnościowe, a następnie zaczęliśmy przygotowania, które bardzo szybko zlecą. Każdy dzień chcemy wykorzystywać, jak najlepiej. Od środy pracujemy także na siłowni, a reszta treningów odbywa się na naszych boiskach. Pierwszy sparing z Górnikiem Łęczna zagramy za dwa tygodnie, teraz jest czas na parę treningów, żeby wdrażać powoli nowych zawodników. Na razie jest z nami dwóch takich piłkarzy. Najważniejsze życzenie, to zdrowie, żeby omijały nas kontuzje. Czas zimowy jest naprawdę trudny, a sztuczne boiska i obciążenia treningowe to coś zupełnie innego niż latem. Wierzę, że przygotujemy się jak najlepiej i na pierwszy mecz forma będzie optymalna – mówi trener Pawlak.

Jeżeli chodzi o nowe twarze, to na razie do Dumy Powiśla dołączył bramkarz Błażej Sapielak, który do końca sezonu został wypożyczony z pierwszoligowej Odry Opole. Gólkiper z rocznika 2003 zastąpi w składzie Alberta Posiadały, który wrócił do swojego macierzystego klubu – Radomiaka Radom. Według plotek do Wisły może wkrótce przenieść się także obrońca Bartosz Bernard. To zawodnik z rocznika



Łukasz Budziłek zostaje w Motorze przynajmniej do 2024 roku

FOT. MOTOR LUBLIN

2003, który jest obecnie piłkarzem innego zespołu z zaplecza ekstraklasy – Podbeskidzia Bielsko-Biała. W tym sezonie 19-latek zanotował dziewięć występów, w tym siedem od pierwszej minuty i zdobył jednego gola. On także ma trafić do drużyny trenera Pawłaka na zasadzie wypożyczenia.

Do tej pory z Dumą Powiśla rozstali się oprócz Posiadały także: Aghwan Papykany i Łukasz Mościcki. W przypadku pierwszego Wisła skorzystała z możliwości skrócenia umowy, a drugi ćwiczy obecnie z Sokołem Ostródą.

Nowy młodzieżowiec

Motor na razie pozyskał młodego napastnika – Michała Litwę, który ostatnio był zawodnikiem Rakowa Częstochowa. 18-latek podpisał kontrakt do czerwca 2025 roku. Młodzieżowiec był w Lublinie niezbędny po odejściu Leszka Jagodzińskiego. Poza tym żółto-biało-niebiescy porozumieili się z dwoma kluczowymi piłkarzami z obecnej drużyny: Rafałem Królem i Łukaszem Budziłkiem. „Królik” to kapitan drużyny i jej najlepszy strzelec. 34-latek zostaje w zespole trenera Goncalo

Feio przynajmniej do czerwca 2024 roku. Z kolei gólkiper, którego sprowadzenie okazało się strzałem w dziesiątkę podpisał umowę do 2025 roku, ale z możliwością przedłużenia o kolejne 12 miesięcy.

Trzeba też wspomnieć, że do sztabu trenera Feio dołączyli: Przemysław Jasiński i Robert Kazubski. Drużyna z Lublina w sobotę rozegra także pierwszy mecz kontrolny. Zmierzy się u siebie z pierwszoligową Resovią, ale jak poinformował klub z powodów „technicznych” sparingu nie będą mogli obejrzeć kibice.

PIŁKA NOŻNA W SKRÓCIE

Klich w MLS

Zgodnie z doniesieniami mediów Mateusz Klich zmienił klub. Reprezentant Polski zamienił angielskie Leeds United na występujący w Stanach Zjednoczonych DC United. 32-latek podpisał umowę do końca 2024 roku, z opcją przedłużenia o kolejne 12 miesięcy. W tym sezonie doświadczony pomocnik rozegrał 14 meczów w Premier League. Jeżeli chodzi o jego nowy klub, to DC United ostatnie rozgrywki w lidze MLS zakończył na 14 miejscu w konferencji wschodniej. W barwach tej drużyny gra chociażby napastnik Christian Benteke, który również ma za sobą występy w Anglii. Belgijski piłkarz zakładał koszulkę: Aston Villi, Liverpoolu i Crystal Palace.

Żurkowski też zmienił klub

Nowego pracodawcę ma również inny pomocnik reprezentacji Polski – Szymon Żurkowski. Były gracz Górnika Zabrze zostaje jednak we Włoszech. Fiorentina zdecydowała się wypożyczyć 25-latka do Spezii. W umowie został jednak zawarty także obowiązek wykupu po zakończeniu sezonu. Żurkowski bardzo chciał zmienić klub, bo w tym sezonie w barwach „Violi” pojawił się na murawie jedynie w dwóch spotkaniach. W Spezii powinien mieć okazję do częstszych występów. Na pewno będzie czuł się też zdecydowanie raźniej, bo jego klubowymi kolegami będą teraz także inni Polacy: Bartłomiej Dragowski, Jakub Kiwior i Arkadiusz Reca. Trzeba jeszcze dodać, że Spezia to obecnie 17 zespół Serie A, który ma obecnie sześć punktów przewagi nad strefą spadkową.

Omega zaprasza

Ognisko TKKF Omega w niedzielę zaprasza do udziału w III Grand Prix XXIX Mistrzostw Lublina w piłce halowej. Mecze będą rozgrywane w hali Uniwersytetu Przyrodniczego przy ul. Głębokiej i rozpoczną się o godz. 15. (LUKISZ)

Kluczowy piłkarz zostaje, testy trwają

PIŁKARSKA III LIGA Od wtorku na wspólnych treningach spotykają się piłkarze z Radzyna Podlaskiego. Trener Mikołaj Raczyński ma do dyspozycji ponad 20 zawodników, w tym czterech testowanych. Co ważne w klubie zostaje Michał Kobiąłka

W zimie Orleńskie Spółdzielni straciły już jedną ważną postać – Sebastiana Kaczyńskiego, który z powodów osobistych przeniósł się do czwartoligowej Mazovii Mińsk Mazowiecki. Na pewno szkoda jego odejścia, bo „Kaczy” zdobył na jesieni sześć bramek, a trzeba pamiętać, że zagrał tylko w dziewięciu meczach. Plotkowano, że z zespołem pożegna się również Kobiąłka. Autor siedmiu trafień w tym sezonie nie powinien jednak zmienić klubu w zimie.

– Pojawiły się spekulacje, że Michał może od nas odejść, ale rozmawiałem z nim i nie ma takiego tematu. Ma za sobą bardzo udaną rundę, a jeżeli ją teraz powtórzy, to naprawdę będzie mógł w lecie przebiegać w ciekawych ofertach z większych klubów – mówi Mikołaj Raczyński.



Szkoleniowiec na dzień dobry podczas przygotowań dostał niemiłą wiadomość od innego zawodnika. Andriy Bubentsov, czyli podstawowy bramkarz biało-zielonych zdecydował się odejść z drużyny. – Szkoda, że poinformował nas o tym dopiero na pierwszym treningu. Nie ma co ukrywać, że musimy go zastąpić, a tak się składa, że w grudniu miałem chyba z 10 opcji, jeżeli chodzi o bramkę. Nie potrzebowaliśmy jednak nikogo i odpuściliśmy. Teraz dowiedzieliśmy się za późno,

Michał Kobiąłka zostaje w Radzynie Podlaskiej przynajmniej do końca sezonu

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

ale już szukamy i wychodzi na to, że wkrótce pojawi się u nas ciekawy gólkiper, a inny, z pierwszej ligi może być do wzięcia. Na dniach będą toczyły się rozmowy i na pewno działamy w tej sprawie – dodaje opiekun ekipy z Radzyna Podlaskiego.

Na razie bramkarzem numer jeden będzie Kacper Kołotyło. 20-latek na jesieni zaliczył sześć występów i Orleńskie mocno na niego liczą wiosną. Jeżeli chodzi o nieobecnych, to obecnie z powodu urazu z resztą zespołu nie ćwiczy jedynie Przemysław Koszel, reszta zawodników jest do dyspozycji. Co ważne, wśród testowanych pojawił się oczywiście także środkowy obrońca, bo na tej pozycji biało-zieloni mieli największe problemy. Najczęściej trener Raczyński musiał prze-

suwać bliżej bramki pomocników. Na wiosnę raczej nie będzie już takiej konieczności.

– Gdybym miał decydować o przyszłości czterech testowanych piłkarzy, to chciałbym, żeby dwóch z nami zostało. Chcemy ich jednak jeszcze obserwować w gierkach. Nie chcemy pochopnie wyciągać wniosków, ale dwóch naprawdę wygląda bardzo dobrze w treningach i mam nadzieję, że tak będzie dalej. Jeden z nich to obrońca, a drugi skrzydłowy, który może zagrać także w ataku – zdradza szkoleniowiec.

Jego podopieczni już w sobotę rozegrają pierwszy mecz kontrolny. W Radomiu czeka ich starcie z tamtejszą Bronią. Sparing zaplanowano na godz. 11.

(LUKISZ)

HANDEL

**RZEŻNIA KUPI BYDŁO
POURAZOWE DO UBOJU Z
KONIECZNOŚCI TEL. 511
075 866, 662 396 670.**

003023L01.A

**– Sprzedajesz
nieruchomości?**



Zamów
**ogłoszenie
drobne**
w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto
za miesiąc.



* o szczegóły pytaj w
Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego,
tel. **081 46-26-966**

in/zajawki/b10006

SPRZEDAŻ

HURTOWNIA Rowerów
Części rowerowych ZEN-POL
Hurt Detal duży wybór, niskie



**szukasz
pracownika?**

Zamów
**ogłoszenie
drobne** w
Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto
za miesiąc.

* o szczegóły pytaj w **Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego**,
tel. **081 46-26-971**,
081 46-26-976

in/zajawki/b10009a

ceny, zaprasza : LUBLIN ul.
Techniczna 4B lok.11 tel.
726-663-496, 517-304-181

165522L01.A

USŁUGI BUDOWLANE

HYDRAULIKA, gaz, glazura,

elektryka. Remonty
kompleksowo-
wykończeniowe, adaptacja
pomieszczeń, płyty g-k,
usługi z dofinansowania
przez PEFRON za
pośrednictwem MOPR, tel.
501-035-412.

160822L01.A

DOCIEPLANIE budynków
szybko, tanio, solidnie. **502
053 214.**

002723L01.A

ZDROWIE

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE
dobór, sprzedaż,
serwis na miejscu,
refundacje, wizyty
domowe, raty, **FIRMA
MEDIKA JERZY
KAPITAN, LUBLIN,**
**ul. Nowowiejskiego
2a, LUBARTÓW,**
ul. Cicha 19,
KRASNYSTAW, ul.
**Browarna 6, 81/473-
54-01, 668-277-760**

162722L01.A

**masz
firmę?**



Zamów

**ogłoszenie
drobne**

Dziennik Wschodni

+ portal

www.dziennikwschodni.pl

**Tylko 100 zł*
netto za miesiąc**

* o szczegóły pytaj w
**Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego**

81 46 26 820

reklama@dziennikwschodni.pl



NEKROLOGI KONDOLENCJE PODZIĘKOWANIA

na dzień następny
można zamawiać do 14.00

WÓJT GMINY TERESPOL

OGŁASZA DRUGI USTNY PRZETARG
NIEOGRANICZONY NA
**zbycie nieruchomości gruntowych
niezabudowanych, położonych w miejscowości
Kobylany, zapisanych w ewidencji gruntów
i budynków jako działki numer:**

- 1) 974 o pow. 0,1127 ha, KW LU1B/00086602/7,
cena wywoławcza 83 500,00 zł brutto, wadium 8 350,00 zł;
- 2) 981 o pow. 0,1151 ha, KW LU1B/00086602/7,
cena wywoławcza 85 500,00 zł brutto, wadium 8 550,00 zł;
- 3) 982 o pow. 0,1215 ha, KW LU1B/00086602/7,
cena wywoławcza 90 000,00 zł brutto, wadium 9 000,00 zł;

Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego przedmiotowe działki oznaczone są symbolem 7 MN – tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej – przeznaczenie podstawowe; usługi nieuciążliwe z wyłączeniem warsztatów samochodowych – przeznaczenie uzupełniające.

**Drugi przetarg odbędzie się w dniu 14.02.2023 r.
o godz. 13.00 w Urzędzie Gminy Terespol, Kobylany,
Pl. R. Kaczorowskiego 1.**

Pełna treść ogłoszenia o przetargu została wywieszona na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Terespol w Kobylanach, Plac Ryszarda Kaczorowskiego 1, oraz została opublikowana na stronie internetowej Gminy Terespol www.gminaterespol.pl i w Biuletynie Informacji Publicznej UG Terespol www.ugterespol.bip.lubelskie.pl.

Szczegółowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Urzędzie Gminy Terespol, pok. Nr 4 w godzinach 8.00 – 15.00, tel. 83 411 20 36

in528

BURMISTRZ TYSZOWIEC

informuje,
że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Tyszowcach od dnia 13.01.2023r. na okres 21 dni
zostały wywieszone wykazy nieruchomości przeznaczonych do oddania w użyczenie położonych w miejscowości Czartowczyk i Kazimierówka.

Szczegółowe informacje dotyczące nieruchomości można uzyskać na tablicy ogłoszeń tutejszego Urzędu Miejskiego lub pod telefonem (084) 66-12-135 oraz na stronie internetowej Urzędu - www.tyszowce.pl i w BIP na stronie http://umtyszowce.bip.lubelskie.pl

in530

ZŁOMOWANIE POJAZDÓW

- > Skup aut
- > Wysokie ceny
- > Ekspresowy odbiór

600 600 382
www.auto-kurek

in475

PREZYDENT MIASTA LUBLIN podaje do publicznej wiadomości

GM-SN-I.6840.171.2019

Na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1, na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin – ul. Wieniawska 14, VII piętro oraz w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej www.bip.lublin.eu w dniu 13 stycznia 2023 roku

został wywieszony na okres 21 dni wykaz części nieruchomości stanowiącej własność Gminy Lublin położonej w Lublinie w pobl. ul. Parczewskiej przeznaczonej do sprzedaży w drodze ustnego przetargu nieograniczonego.

Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości w myśl art. 34 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2021 r. poz. 1899 z późn. zm.) mogą składać wnioski o nabycie w terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu.

in520



TAXI (81) 191 91
RADIO MPT LUBLIN

f/MptRadioTaxi919

www.mptlublin.pl

*Sledź nasz profil
wygrywaj nagrody!*

- > krótki czas oczekiwania
- > dowolny sposób płatności
- > dostępność 24h przez 7 dni
- > zakupy na telefon
- > zniżki dla stałych klientów
- > pomoc przy przeprowadzce
- > usługa holowania samochodu
- > obsługa imprez okolicznościowych



pobierz naszą aplikację



Zadzwoń teraz **(81) 191 91** **695 919 919**

TJ1895

KARTKA Z KALENDARZA

1898

Émile Zola, francuski pisarz, opublikował słynny list „J'Accuse...” (Oskarżam!) w sprawie afery Dreyfusa

1939

urodził się Jacek Gmoch, piłkarz i trener reprezentacji Polski

1942

dokonano oblotu amerykańskiego śmigłowca Sikorsky R-4. Był to pierwszy śmigłowiec, który trafił do seryjnej produkcji

1957

amerykańskie przedsiębiorstwo Wham-O rozpoczęło produkcję frisbee

1964

premiera „The Times They Are a-Changin’”, trzeciej płyty Boba Dylana

1964

urodziła się Penelope Ann Miller, amerykańska aktorka

1965

w kawiarni Nowy Świat w Warszawie odbyła się premiera pierwszego programu Kabaretu Dudek

1968

Johnny Cash wystąpił z koncertem w więzieniu stanowym w Folsom w Kalifornii, w trakcie którego nagrano album „At Folsom Prison”

1973

premiera płyty „Aerosmith”, debiutanckiego albumu grupy Aerosmith

1993

w Paryżu podpisano Konwencję o zakazie broni chemicznej

7

tytułów mistrza świata zdobył Stephen Hendry. Szkocki snookerzysta urodził się 13 stycznia 1969 roku



FOT. © AGATHA CHRISTIE PRODUCTIONS LIMITED MMXXII

Klasyka i tajemnica

DO ZOBACZENIA „Dlaczego nie Evans” to najnowsza adaptacja klasycznego kryminału Agathy Christie tym razem w formie miniseriału. Poprzednie trzy telewizyjne adaptacje tej fabuły były znacznie skromniejsze

– tym razem jest więcej, dłużej i ciekawiej. Wielka w tym zasługa scenarzysty i reżysera, którym jest dziesięciokrotnie nominowany do Emmy Hugh Laurie (znany znacznie bardziej ze swoich aktorskich osią-

gnięć chociażby w serialach „Dr House” „Nocny recepcjonista” czy „Czarna żmija”).

Film opowiada o młodym Bobbym Jonesie, który natrafia na umierającego mężczyznę wypowiadającego

swe ostatnie, tajemnicze (tytułowe) słowa i który potem próbuje rozwikłać zagadkę tej śmierci.

W głównej roli laureata BAFTY Will Poutler, a partnerują mu Lucy Boynton, Maeve Dermory, Daniel

Ings, Jonathan Jules i Hugh Laurie.

Premierowe odcinki serialu „Dlaczego nie Evans” we wtorki, o godzinie 20 w CANAL+ SERIALE i następnego dnia w serwisie CANAL+ online.

Dużo pracy, dużo zabawy

MUZYKA Michał Szczygieł był jedną z gwiazd Sylwestrowej Mocy Przebojów organizowanej przez telewizję Polsat. Wokalista zaznacza, że przygotowania do dużego, wielogodzinnego koncertu sylwestrowego, który jest transmitowany na żywo w telewizji, zaczynają się kilka miesięcy wcześniej. Trzeba bowiem doprecyzować scenariusz, ustalić repertuar, dopasować stylizacje, choreografię, a same próby kamerowe rozpoczynają się tuż po świętach.

– W sylwestra, gdy gra się na festiwalu telewizyjnym, jest multum pracy, nie ma co ukrywać, i w dni poprzedzające to wydarzenia, jak i oczywiście w samą noc sylwestrową, ale ja się zawsze świetnie bawię. To jest dla mnie trochę celebrowanie całego roku, bo jednak koncert sylwestrowy jest zwieńczeniem udanego roku, bo też jest się w wąskim gronie artystów, którzy mają możliwość wystąpienia na takich imprezach – mówi agencji Newseria Lifestyle Michał Szczygieł.

Po występie na dużej scenie była również okazja



FOT. NEWSERIA LIFESTYLE

do zabawy już poza okiem kamer. Wokalista podkreśla, że spędził ten czas ze swoimi muzykami. – Z moim wspólnym zespołem, który też tam ze mną był, nie da się nudzić, więc my tam swoje też pobalowaliśmy.

W tym gronie nie było jednak artystów, z którymi występował na scenie,

bo jak podkreśla, kontakty między nimi są bardzo sporadyczne. Każdy bowiem najpierw skupia się na swoich obowiązkach zawodowych, a dopiero później odpoczywa i relaksuje się ze swoją sprawdzoną ekipą. – Ja osobiście nie jestem zbyt związany z branżą i z innymi artystami, z któ-

rymi gdzieś się spotykam. Oczywiście jestem bardzo pozytywnie do nich nastawiony i wydaje mi się, że palamy do siebie sympatią. Ale też, jeżeli skupiasz się na swoim wykonaniu i chcesz, żeby to wyszło jak najlepiej, to też nie do końca jest czas na miłe pogawędki, bo jest przygotowanie stylizacji,

make-upów, fryzur plus czas potrzebny na wyciszenie. To jest wytężona praca i o ile można się przywitać, zamienić parę słów, to jednak potem każdy jest w biegu i mimo że to jest sylwester, to jednak ciężko się złapać i spędzić razem czas ze znajomymi z branży.

NEWSERIA LIFESTYLE

Słuchacze jak przyjaciele

MUZYKA Po ponad dwóch latach od wydania debiutanckiego singla „Jeep”, który był efektem spontanicznych nagrywek artystki z kolegą z liceum – Michałem Głomskim, a kilka miesięcy później okupował szczyt listy Spotify Viral Polska, Julia Rocka zdradza szczegóły dotyczące jej debiutanckiego albumu: „Błaza” ukaże się 3 lutego we wszystkich serwisach streamingowych.

Na albumie znajdzie się 13 utworów i nie zabraknie tam największych przebojów artystki, takich jak „Oficjalna wersja zdarzeń” czy „Blow-Up”, który został nagrany wspólnie z Kukonem. Jak zapowiada Julia Rocka, każdy z utworów doczeka się osobnego mini-teledysku. Julii bardzo zależało na tym, aby wszystkie piosenki miały osobną identyfikację wizualną, aby jak najlepiej

wprowadzić fanów w historie o których opowiada w tekstach utworów. „Ten album jest moim intymnym wyznaniem, w którym zwieram się słuchaczom jak dobrym przyjacielom. Opowiadam o poszukiwaniu siebie i swoich refleksjach na temat życia i wchodzenia w dorosłość, najszczerzej jak potrafię, bez idealizacji czy ukrywania słabości” - opowiada Julia o nowym projekcie.

Oprócz muzyki, Julia równolegle rozwija swoją karierę aktorską. W minionym roku ukazały się dwa serie audio, w których użyczyła swojego głosu pierwszoplanowym postaciom. Audiobooki „Z pierwszej piłki” na podstawie książki Remigiusza Mroza oraz „Opowiem o Tobie gwiazdom” Edyty Prusinowskiej.

(ŹRÓDŁO: SONY MUSIC)



FOT. SONY MUSIC/ESTELLA DANDYK